

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 22 MARCA 1949 ROKU

Nr. 80 (1454)

Uzyskamy nowe miliardy złotych dzięki planowemu systemowi oszczędzania Wspaniała inicjatywa załogi huty „Kościszko“

Hutnicy rzucają hasło przedterminowego wykonania planu produkcji i poczynienia dodatkowych oszczędności

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu dyskusji w pierwszym dniu Krajowej Rady Oszczędnościowej ob. Łomżyk, przedstawiciel Rady Zakładowej Huty „Kościszko“ odczytuje, przerywane ochwila, burzliwymi oklaskami zobowiązania załogi przedterminowego wykonania planu produkcji oraz przeprowadzenia powszechnej akcji oszczędnościowej.

Po uchwale Rady Ministrów o planie oszczędnościowym organizacja PZPB wraz z Radą Zakładową i dyrekcją huty na naradach i zebraniach zmobilizowały całą załogę do przedterminowego wykonania tych zadań.

W ramach planu oszczędnościowego załoga Huty „Kościszko“ postanowiła:

1) Podnieść wydajność liczoną w złotych przedwojennych z roku 1937 z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 zł na pracogodzinę, począwszy od września br.

2) Zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł oszczędności, osiągnąć na podstawie zobowiązania załogi 742.604 tys. zł.

Oświadczenie to uczestnicy narady przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Załoga Huty „Kościszko“ zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy, co umożliwi im podwyższenie wydajności, podnieść ogólny procent współza wodniczących z 76 na 95 proc. załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc. na 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy.

Ponadto załoga zobowiązała się jak najszybciej usprawnić pracę aglomerowni tak, aby podjęła 1 lipca pełną produkcję. Dla jak najszybszego zaopatrzenia kraju w wyroby walcowane drobnych profili załoga huty zobowiązała się doprowadzić walcownicę średnią w dniu 22 lipca rb. do pełnej zdolności produkcyjnej.

Z gorącymi oklaskami spotyka się zobowiązanie oddania do użytku przodowników pracy 27 mieszkań w dniu 1 maja br., 54 mieszkań w dniu 22 lipca br. oraz 22 mieszkań w rocznicę Czynu Kongresowego.

Przedkładając niniejsze zobowiązania — kończy mówca — Huta „Kościszko“ wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym szlachetnym wysiłku, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Wezwanie to wywołuje znów burzliwe oklaski uczestników narady.

Generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Borejdo stwierdza, że podstawowym orężem w walce o podniesienie przemysłu na wyższy poziom jest pogłębienie i umasowienie współzawodnictwa pracy.

Wydajność pracy w stosunku do 1946 roku wzrosła o 55 proc.

Następnie mówca cytuje przykłady socjalistycznego stosunku do pracy, jaki przenika załogi w hutach „Florian“ i „Kościszko“, stwierdzając, że współzawodnictwo pracy wykrywa nową świadomość klasy robotniczej.

Osiągnięcia załóg hutniczych umożliwią w roku bieżącym oszczędności na sumę 8 mi-

liardów zł, wobec 3.277.000 zł z 1948 r. — stwierdza mówca.

Zobowiązujemy się w roku bieżącym wykonać roboty wstępne o wartości 600 milionów złotych przy budowie nowej wielkiej huty, którą budujemy przy pomocy technicznej Związku Radzieckiego — kończy inż. Borejdo wśród długo niemiłkających oklasków.

Ob. Knapczyk w imieniu 108-tysięcznej masy zrzeszonych hutników potwierdził zobowiązania naczelnej dyrekcji hutnictwa odnośnie wykonania rocznego planu produkcji do dnia 22. 7. 1949 r.

Zapewnienie, że Związek Zawodowy Hutników zrealizuje plan, nakreślony przez Centralny Zarząd, przyjęte zostało długo niemiłkającymi oklaskami.

Nie mniejszą owację wywołały słowa, że hutnicy nie tylko wykonają postawiony

przed nimi plan, ale go przekrocza.

Przewodniczący Ochab podziękował serdecznie hutnikom za ich zobowiązania, mówiąc: „Znamy hutników nie od dziś i wiemy, że ich słowa nie są rzucone na wiatr“.

Następnie głoś zabiera prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej S. Ignar, wyrażając przekonanie, iż wprowadzenie do

ogólnonarodowej gospodarki i administracji zasad oszczędności i walki z marnotrawstwem materiałów i pracy przyczyni się do szybszego podniesienia dobrobytu mas chłopskich i robotniczych oraz do potania towarów, jak również pozwoli na zwiększenie nakładów w dziedzinie upowszechnienia kultury. Słowa te cała sala na głos gromadziła długotrwałą owacją.

Przemówienie tow. Gościński

Następnie na trybunę wchodzi tow. Gościński — przewodniczący pracy w zakładach włókienniczych.

Pracuję jako prządka — oświadcza — 17 lat w jednej fabryce. Obsługiwałam 540 wrzecion, lecz doszłam do wniosku, iż mogę obsłużyć więcej i przystąpiłam do obsługi 810 wrzecion.

Słowo oszczędność daje nam dużo do zrozumienia. Myślimy umieli przed wojną oszczędzać, bo nas usuwano z pracy, a dziś, kiedy cały przemysł jest nasz, to my z tego sobie nie zdajemy sprawy.

Oszczędzać musimy każdą nitkę przy pracy, musimy zważać na postoje maszyn, na obciążanie.

Od 1 stycznia 1949 r. jestem instruktorem całej przedziałni i wiem, że prządki wykonują normy w 100 proc. Ja zobowiązuje się wyszkolić je tak, aby do 1 maja osiągnąć 103 proc., do 22 lipca — 105 procent. Do 1 listopada — 108 procent. Do 31 grudnia — 112 proc. (oklaski).

Obecnie prędkość jest 87 proc., do dnia 1 maja będzie 88 procent. Do dnia 31 grudnia — 89 proc.

Opiekuję się całą przedziałnią, w której pracują 1.162 osoby i wzywam wszystkie instruktorki do współzawodnictwa ze mną, ażeby poznały całość pracy i były tym wskaźnikiem ilości, jakości i oszczędzania (oklaski).

Przedstawiciel przemysłu konserwowego, inż. Zieliński, omawiając osiągnięcia oszczędnościowe w tej gałęzi przemysłu.

Wielokrotnie oklaskiwano przemówienie następnego uczestnika dyskusji. Był nim młody chłop, Jan Sedek, ze wsi Wilczków, pow. Środa Śląska, woj. Dolnośląskie, który zapelował do robotników aby produkowali więcej traktorów.

Dzięki temu zagospodaruje się góry, będzie więcej chleba, mięsa, tłuszczu i mleka, a byt robotnika znacznie się polepszy. Sala gorącymi oklaskami solidaryzuje się z tym szczerym i prostym apelem.

Następnie przemawiał maszynista kolejowy — przodownik



Jado w ty grzyb hitlerizmu w Bizonii odrasta w deszczu dolarów

Represje i brutalne ataki policji w Hadze Żołnierze holenderscy nie chcą walczyć w Indonezji

HAGA (PAP) Policja dokonała licznych aresztowań wśród młodych Holendrów, którzy od mówili wysłania ich w korpusie ekspedycyjnym do Indonezji.

Represje przeciwko młodym Holendrom, wrogim wojnie kolonialnej, wywołały szereg protestów. W Hadze odbył się wielki wiec, po którym młodzież udała się w pochodzie do gmachu więzienia, gdzie znajdują się aresztowani za odmowę udziału w wojnie indonezyjskiej.

Policja zaatakowała brutalnie uczestników pochodu, raniąc wielu z nich pałkami. Na dzień 23 marca Centralny Związek Młodzieży Holenderskiej zwołał do Hagi wielki wiec protestacyjny przeciwko wojskowym przygotowaniom rządu holenderskiego, wojnie kolonialnej w Indonezji oraz aresztowaniu przedstawicieli organizacji młodzieży

Prasa holenderska donosi że w armii holenderskiej szerzy się ruch przeciwko prowadzeniu wojny kolonialnej w Indonezji. W mieście Czaam, w Brabancie, 90 żołnierzy przebywającego tam oddziału, odmówiło kategorię ryczyne udania się do Indonezji.

Wśród żołnierzy przeprowadzono aresztowania.

Konstruktor „V-2“ na usługach USA

BRUKSELA (PAP) Dziennik „Drapeau Rouge“ donosi, że niemiecki inżynier Walther Rie del, konstruktor bomb latających „V2“, wielokrotnie odznaczony przez Hitlera przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie został zatrudniony w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym.

Scheiblerowcy podejmują apel hutników

Patrz str. 3 i 4

W dalszym ciągu głos zabiera tow. Bochenek, przodownik pracy — górnik z Sosnowca. Wskazuje on na szereg przykładów możliwości uniknięcia marnotrawstwa materiałów pomocniczych — drzewa i stali.

Po nim głos zabiera tow. Paduch, murarz warszawski, przodownik pracy, który omawia zastosowanie metod racjonalizatorskich w budownictwie i w związku z tym — zwiększenie wydajności pracy.

Ostatnia zabiera głos w pierwszym dniu narady tow. Halina Krzyska, członkini Prezydium Związku Młodzieży

Polskiej. Podkreśla ona, że dla młodzieży walka o oszczędność jest nie tylko walką o wykonanie planu, ale jest przede wszystkim przejawem nowego, ludowego patriotyzmu.

Wielotysięcznej rzeszy młodzi przodownicy dają przykład najlepszy, wśród których ob. Krzyska wymienia racjonalizatora z zakładów Cegielni — Łykowskiego, kowalnia z fabryki wagonów i mostów, Ignacego Machonia, włókniarkę Lucynę Wyrzykowską z PZPB nr. 1 w Łodzi, pracującą na 12 krosnach oraz wzorowe brigiady młodzieżowe z huty „Florian“ i z kopalni „Biały Kamień“.

Drugi dzień obrad Krajowej Rady Oszczędnościowej

WARSZAWA (PAP) W poniedziałek 21 bm. Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa kontynuowała dyskusję od wczesnych godzin rannych. Przewodniczył minister skarbu — Konstanty Dąbrowski.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel przemysłu konserwowego, inż. Zieliński, omawiając osiągnięcia oszczędnościowe w tej gałęzi przemysłu.

Wielokrotnie oklaskiwano przemówienie następnego uczestnika dyskusji. Był nim młody chłop, Jan Sedek, ze wsi Wilczków, pow. Środa Śląska, woj. Dolnośląskie, który zapelował do robotników aby produkowali więcej traktorów.

Dzięki temu zagospodaruje się góry, będzie więcej chleba, mięsa, tłuszczu i mleka, a byt robotnika znacznie się polepszy. Sala gorącymi oklaskami solidaryzuje się z tym szczerym i prostym apelem.

Następnie przemawiał maszynista kolejowy — przodownik

pracy Paweł Kocoń.

Na sali zrywa się burza oklasków, kiedy Paweł Kocoń melduje, że na zebraniach kolejarzy w dniach 15 i 16 bm. przyjęto rezolucję w sprawie planu oszczędnościowego. Kolejarze poznawszy, dzięki swemu obywatelskiemu stosunkowi do pracy, wysunęli się na czoło kolejarzy polskich, a obecnie pragną jeszcze wzmocnić wysiłki, by wykonać plan trzyletni na 30 września br. Zapowiedź tę uczestnicy na rady nagradzają długotrwałą owacją.

Niezależnie od tego pracownicy różnych działów węgla poznańskiego zobowiązali się do poczynienia oszczędności na łączną sumę ok. 480 miln. zł.

Podjmując te zobowiązania pracownicy poznańskiego węgla kolejowego zwracają się do pracowników kolejowych całej sieci PKP z wezwaniem do wzięcia udziału w akcji współzawodnictwa pracy i racjonalnej oszczędności, jako podstawowego

warunku poprawy bytu szerokiej mas pracujących oraz przy spieszeniu odbudowy kraju.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali m. in.: towarzyszy Ramiński, Maria Dzikowska — pierwszy sekretarz organizacji partyjnej z PZPB nr. 6 w Łodzi oraz Wajsbęrgowa (Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi), tow. Bajer (Ubezpieczalnia Społeczna) i tow. Berek, przedstawiciel Związku Harcerstwa.

Po przerwie obiadowej Naradzie przewodniczył min. Jędrzychowski.

W dyskusji zabiera głos cały szereg mówców po czym — powitany niemiłkającą burzą oklasków głos zabiera przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — min. Hilary Minc.

(Pełny tekst przemówienia podamy w dniu jutrzejszym). Po przemówieniu ministra Hilarego Mince, przewodniczący KCZZ, Edward Ochab, odczytuje telegram — zobowiązanie załogi huty „Pokoń“. Następnie zabiera głos poseł Bliński i odczytuje projekt rezolucji Krajowej Rady Gospodarczej.

Rezolucja wskazując liczne niewyżyskane jeszcze rezerwy gospodarcze, wzywa cały kraj do walki o przedterminowe wykonanie planu i o realizację zadań oszczędnościowych na rok 1949. Długotrwałymi oklaskami przyjmują uczestnicy Narady rezolucję.

Przewodniczący KCZZ Edward Ochab zgłasza w imieniu prezydium projekt depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Po wysłuchaniu w skupieniu tekstu depeszy — zebrani gorącymi, długoniemiłkającymi oklaskami manifestują swe uczucia dla Głowy Państwa.

Przewodniczący życzy wszystkim obecnym na Naradzie sukcesów w codziennej pracy, dla dobra mas pracujących i zamyka obrady.

Rozbrzmiewa bojowa pieśń proletariatu „Miedzynarodówka“.

Łódzki świat nauki manifestuje wolę pokoju Uchwała Senatu Akademickiego Uniwersytetu Łódzkiego o przystąpieniu do Kongresu Pokoju w Paryżu

Apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród społeczeństwa polskiego

W dniu wczorajszym podpisał jednogłośnie uchwałę popierającą Apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów Senat Akademicki Uniwersytetu Łódzkiego.

W rezolucji tej czytamy: „My, niżej podpisani pracownicy nauki, po zapoznaniu się z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju przyłączamy się do jego apelu, aby zwołać w kwietniu br. Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. Są bowiem na świecie siły, służące interesom

oligarchii finansowej, które nie wyrzekły się ostatecznie wojny, jako środka rozwiązania trudności międzynarodowych. W szeregu krajów reakcyjna prasa i radio sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów, prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. To wszystko, co winno być godną treścią i celem naszego życia; odkrycia, rezultaty twórczości uczonych, cierpliwa praca narodu miałyby być obrócone w narzędzie zbrodni i zniszczenia. Przede wszystkim zaś najdumniejsze osiągnięcia naszej kultury, okupione bohaterstwem życia, pracy i myśli najlepszych synów ludzkości, nauka, jej dobro bycze i władza nad przyrodą — zamiast służyć człowiekowi

mogłyby być obrócone przeciw człowiekowi. Winniśmy wraz z całą postepową ludzkością zmanifestować naszą wolę pokoju. Napiętnować tych wszystkich, którzy dążą do wojny. Grozi ona bowiem nie tylko niepodległości poszczególnych narodów, ale istnieniu całej cywilizacji. Nie wątpimy, że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju.

Rezolucję podpisał: Rektor prof. dr. Tadeusz Kotarbiński, prorektor prof. dr. Jerzy Jakubowski, dziekan wydz. farmaceutycznego prof. dr. Jan Muszyński dziekan wydz. humanistycznego, prof. dr. M. Serejski, dziekan wydz. matematycznego prof. dr. L.

OD REDAKCJI
Z powodu nawalu materiału jesteśmy zmuszeni odłożyć do jednego z najbliższych numerów druk naszego dodatku dla dzieci „Promyk“.

Masy pracujące popierają stanowisko Rządu RP w sprawie stosunków między Kościołem i Państwem

Wielkie zebrania manifestacyjne w Łodzi i województwie

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, zostało przyjęte przez szerokie masy robotniczo-chłopskie z wielkim entuzjazmem i pełnym zrozumieniem.

W dniu wczorajszym zamian festowały na licznych zebraniach dziesiątki tysięcy robotników, chłopów, i inteligentów pracujących swe żądania oddziaływania Kościoła od polityki i za niechania przez kler polityki wiznania się z siłami antyludowymi. Uczestnicy manifestacji domagali się również jednogłose nie uformowania stosunków pomiędzy Państwem i Kościołem na podstawie oświadczenia rządowego.

Ilość uczestników na wczorajszym zebraniu robotniczym w fabrykach Łódzkiej wynosiła około 15.000 osób.

PZPW Nr 3

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego Nr 3 zapelniała szesnastą salę obrad. Oświadczenie Rządu o stosunkach między Państwem i Kościołem omówił tow. Cieśluk, kreśląc w barwny sposób historię tych stosunków na przestrzeni lat.

Robotnicy i robotnice uważnie przysłuchiwali się mowie, przywracając mu niejednokrotnie oklaskami i okrzykami i a czasami słuszej polityki Rządu Ludowego.

Na zakończenie podjęta została jednogłośnie rezolucja w której zebrani m. in. tak oto formułowali swoje żądania: „Nie chcemy aby religia i godność kapłańska były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpalaenia fanatyzmu, a nawet dla popierania reakcyjnego podziemia.

PZPB Nr 8

Załoga jednej z większych fabryk bawełnianych PZPB Nr 8 — po wysłuchaniu referatu towarzysza Legosza podjęła rezolucję w której między innymi znajdują się takie postulaty:

Nie chcemy aby kościół, miejsce kultu religijnego, był wykorzystywany dla podburzającej agitacji ze strony części kleru!

W kościelnej części rezolucji zebrani wyrazili swoje poparcie dla słusznego stanowiska Rządu Polskiego wobec Kościoła, stanowiska, które zapewnia wierzącym pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych.

PZPB Nr 9

800 robotników i robotniczek z czego 70 proc. kobiet, wysłuchało w PZPB Nr 9 referatu tow. Pawelczyka. Po odczytaniu oświadczenia Rządu podjęta została jednomyślnie rezolucja popierająca działalność reakcyjnej części kleru, rezolucja solidaryzująca się z oświadczeniem Rządu RP.

Inne zebrania

W PZPB Nr 21, w PZPW Nr 2, w Gazowni Miejskiej, Fabryce Obuwia, w Wifamie,

„Pierwszej”, Fabryce Silników, Elektrobudowie, w Fabryce Metalowej d. Bauer i w dziewiarstwie d. Hirsberg i Wilczyński odbyły się masowe zebrania robotnicze, na których podjęte zostały odpowiednie rezolucje.

Jak donoszą nasi korespondenci z województwa odbyły się podobne zebrania w fabrykach Piotrkowa, Radomska, Tomaszowa, Zduńskiej Woli, Zgierza oraz w wielu innych miejscowościach.

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi

1500 osób, pracowników Zarządu Miejskiego zebrali się wczoraj w sali Filharmonii, celem za dokumentowania swego solidarnego stanowiska z oświadczeniem Rządu określającym stosunek Państwa do Kościoła.

Ze skupieniem i uwagą wysłuchali zebrani referatu przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejaka, który podkreślił że nie ma kraju i nie wyłączać państw kapitalistycznych w którychby Kościół i jego przedstawiciele korzystali z większych niż w Polsce uprawnień.

Po wysłuchaniu referatu zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję w której m. innymi czytamy: „Wyrażamy swoje całkowite poparcie dla stanowiska przyjętego

przez Rząd w stosunku do Kościoła. Nie chcemy aby wiara była nadużywana dla szerzenia nie pokoju i rozpalaenia fanatyzmu przeciw władzy ludowej”.

Metalowcy solidaryzują się z deklaracją Rządu

W ciszy i skupieniu wysłuchało przeszło 200 robotników fabryki Weigta referatu tow. Kowalskiego i jednomyślnie przyjęło proponowaną przez tow. Jungowskiego rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność z oświadczeniem ministra tow. W.ńskiego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Manifestacje w Ozorkowie

W dniu wczorajszym 700 pracowników 1-ej zmiany PZPB w Ozorkowie zamianifestowało solidarność klasy robotniczej ze stanowiskiem, jakie w stosunku do polityki kleru katolickiego zajął nasz Rząd.

Na zebraniu przemawiali tow. tow.: Matejkowski i Teodorczyk. Podkreślili oni, że z wypowiedziami Rządu solidaryzują się najszerze warstwy społeczeństwa polskiego. Nawet dla praktykujących i wierzących katolików jest rzeczą oczywistą, że część kleru wykorzystuje swą duszpasterską działalność dla spraw, nie mających nic wspólnego z działalnością religijną.

Głos robotników Zgierza

Sprawa ta wzbierała już od szeregu miesięcy. Dawno już klasa robotnicza doszła do wniosku, że tak dłużej być nie może. Społeczeństwo z wielkim wysiłkiem odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i do broytu, a tu z ambon padają pod adresem rządu i państwa ludowego słowa wrogie, słowa, które chcą wywołać ferment i wzburzenie w naszym narodzie. Pewna część kleru prowadzi kre cią robotę, posuwając się nawet do czynnego popierania resztek band reakcyjnych które grasują w naszym kraju.

Burzy się poczucie sprawiedliwości ludzi pracy. Przecież nikt u nas nie przesładoje Kościoła, nikt nie walczy z religią, a kler ma zagwarantowaną pełnię praw. W porę nastąpiło oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej. Teraz wszyscy wiedzą jak jest stosunek naszego państwa do Kościoła.

Takie właśnie zdania krzyżowały się w obszernej hali fabrycznej PZPW 31 gdzie jasno omówiła te wszystkie sprawy w swojej prelekcji tow. Królikowska. Zaapelowała ona szczególnie do kobiet, członkiń Ligi Kobiet, które powinny uświadomić swoje towarzyski, by umiały prostować plotki oszczercze i tłumaczyć innym, że w Polsce nie walczy się z klerem lecz tylko z reakcyjną jego częścią.

„Nie możemy pozwolić na to żeby duchowieństwo podry-

wało zaufanie społeczeństwa do Rządu. Do interesów klasy robotniczej, do jej wielkiego dzieła odbudowy kraju niech nie wtracają się ci, którzy nie chcą z nami pracować” — zakończyła tow. Królikowska wśród burzliwych oklasków. W rozmowie z nami oświadczyła przewodnicząca Ligi Kobiet PZPW Nr 31 tow. Teodorczykowa, że kobiety demokratyczne stoją twardo na stanowisku odłączenia Kościoła od Państwa. Żadamy aby księża nie odeścigali ludzi od pracy dla Polski, jak to miało miejsce wtedy, gdy dla użeczenia święta kobiet zainicjowali odgruzowanie dziedzińca ratuszowego

Rezolucja hutników Piotrkowa

W dniu wczorajszym w piotrkowskich zakładach pracy odbyły się masowe zebrania, których uczestnicy podkreślili swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajętem przez Rząd R. P. w stosunku do Kościoła.

W hucie Kara w zebraniu wzięło udział 400 robotników, w Hucie Hortensja 550, w parowozowni piotrkowskiej 450.

Referentem na zebraniach zwolanych w parowozowni piotrkowskiej i Hucie „Kara” był w. wojewoda Szaniaw-

ski. Z treścią jego referatu solidaryzowali się uczestnicy obu tych zebrań, uchwalając jednomyślnie odpowiednie rezolucje.

Nie mniej manifestacyjny przebieg miało zebranie w hucie „Hortensja” gdzie po przemówieniu tow. Michałowskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję, potępiającą wykorzystywanie ambon przez niektórych przedstawicieli duchowieństwa dla podburzania ofiarnego wysiłku narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny.

W niedzielę. Wszak mówi się, że praca to modlitwa. Tow. Teodorczykowa popiera ją — tkaczka. Izydorczykowa, robotnicy — Nowacki Stanisław i Just Stefan. „Nigdy nie zgodzimy się na to, żeby kościół, miejsce kultu religijnego był wykorzystany dla antypaństwowej agitacji.” W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in. „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

Chłopi wypowiadają się za oświadczeniem Rządu

W dniu wczorajszym odbyły się masowe zebrania w wielu wsiach województwa łódzkiego, w których wzięły udział tysiące chłopów i chłopów.

Uczestnicy zebrań po wysłuchaniu referatów dali wyraz swemu oburzeniu z powodu reakcyjnej działalności części kleru i wyrazili pełną solidarność z oświadczeniem Rządu RP.

Zebrania chłopskie odbyły się

wczoraj między innymi w następujących miejscowościach: Dzie uliwe (powiat piotrkowski) — Strzelce (p. Kutno), Bełno, (p. Kutno), Drużbica (p. Piotrków), Bogusławice (p. Radomsko), Podkońska Wola (p. Rawa Mazowiecka), Nieborów (p. Końskie), Odrowąż (p. Końskie), Machory (p. Opoczno), Zdrowa (p. Radomsko) i Kamion (p. Skierniewice).

Nasz Rząd zajął słuszne stanowisko — stwierdzają robotnicy PZPW Nr 1

Dawno już nie było w PZPW Nr 1 takiego zebrania. Referat tow. Ambroziaka został wysłuchany niezwykle uważnie. Pomimo, że wszyscy byli zmęczeni po skończonej pracy, to jednak nikt się do domu nie spieszył. Wszyscy chcieli wysłuchać referatu do końca. Jasne i proste oświadczenie Rządu RP wywarło na wszystkich głębokie wrażenie.

„Znaczenie tego oświadczenia — oświadczył mi ob. Pawłowski — da się ocenić już w najbliższej przyszłości. Skończy się narzeczanie rozsiawianie plotek o rzekomym zamykaniu kościołów i rugowaniu nauki religii ze szkół. Dla nas — wierzących to sprawa wielkiej wagi.

Barczo obszernie było komentowane przez zebranych to rój sce w oświadczeniu, gdzie mówi się o księżach nadużywających szaty duchownej dla celów nie

wspólnego nie mających z kapłaństwem.

„Słuszne jest stanowisko Rządu — mówili robotnicy. — Niektórzy księża za dużo sobie pozwalają. Z ambon urządzają trybuny dla celów politycznych. A po eo się księża polityką zajmować?”

— W Boga wierzę, do kościoła chodzę — mówi ob. Muszyński — ale muszę powiedzieć ja sno — wielu księży nie postępują tak jak należy. Władz choćby ten ostatni proces. Kto to słyszał, żeby ksiądz do mordowania namawiał i jeszcze pokazywał kogo mordować!

— Ja myślę, że każdemu wierzącemu przyjaźnie będzie posłuchał kazania bez polityki — o dobroci i miłości bliźniego, o tym wszystkim czego nas uczy wiara katolicka.

Dobrze zrobił nasz Rząd że sprawę postawił jasno i bez ogródek.

Zarządca majątku Nieklan skazany za sabotaż na 5 lat więzienia

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie Jana Juszczyńskiego, b. zarządcy majątku państwowego Nieklan Wielki, oskarżonego o dopuszczenie się aktów sabotażu, w wyniku czego doprowadził majątek do ruiny a Skarb Państwa poniósł poważne straty.

Sąd uznał Juszczyńskiego winnym zarzuconych mu przestępstw i skazał go na 5 lat więzienia,

pozbawienie praw na 2 lata oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W motywach wyroku podano, że przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oskarżonego oraz jego wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił, podwyższył jednak oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność.

Bandyci przed Sądem

Na ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zasiadło 3-ch nauczycieli i dwóch rolników oskarżonych o przynależność do bandy „Murata”.

Zdzisław Chojnacki, kierownik gimnazjum w Lututowie (pow. wieluński) za przynależność do nielegalnej bandyckiej organizacji, pozostającej pod dowództwem „Murata”, — został skazany na 12 lata więzienia, utratę praw na lat 5 oraz konfiskatę mienia.

Michał Barszcak, nauczyciel w Bełnowie za należenie do bandy od września 1947 r. do listopada 1948 r., gdzie pełnił funkcję wywiadowcy, występują pod ps. „Janek” — został skazany na 15 lat więzienia z utratą praw na lat 5 oraz konfiskatę mienia.

Kazimierz Tomczyński zamieszkały w Kuźnicy (pow. wieluński) za przechowywanie broni, kwate

rowanie u siebie bandy „Murata”, udzielenie jej pomocy do zbudowania bunkra oraz za przyjęcie miny w celu przechowania — skazany został na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 5 oraz przepadek mienia.

Matławski Stanisław, zdezerterował w 1945 r. z wojska, podczas amnestii ujawnił się. Później znowu wrócił na drogę przestępstwa. Przechowywał broń i amunicję. Wyrokiem Sądu skazany na dożywotnie więzienie i przepadek mienia.

Franciszek Kaczmerek, nauczyciel w Ostrówku — za użyczenie swojego mieszkania „Muratowi” i jego bandzie dla skontaktowania się z księdzem Farysiem, a ponadto za wspólne z bandą libacje — został skazany na 10 lat więzienia oraz utratę praw na 4 lata.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Dotychczas na punktach wozili rury „od siebie”, to znaczy ze składu do najbliższego miejsca rozładunku, oddalając się przez cały czas. W ten sposób w każdym wypadku, jeśli rur nie udawało się dowieźć do miejsca przeznaczenia, trzeba było przymusowo je rozładować, najczęściej w miejscu, gdzie były zbyt ciężkie, gdyż tam leżały rury przywiezione wcześniej. Aleksemu przyszło do głowy, że rury należy raczej „do siebie” — to znaczy zawozić je do najdalego końca, a następnie wciąż skracać kursy, zbliżając się do bazy, gdzie ładuje się rury. W ten sposób wszelki przymusowy rozładunek na miejscu położonym bliżej od najdalego punktu — nie stawałby się bezużyteczny i nie powodowałby gromadzenia się niepotrzebnych rur rzuconych na łaskę losu, bo rury znajdowałyby się tam, gdzie i tak byłyby dowiozione przy jednym z następnych rejsów.

— Morowo! — głośno powiedział Machow i ze zdumieniem spojrzął na Aleksego.

— Czy słuszne? Należy tylko wypróbować. Bo logicznie rzecz biorąc wszystko jest w porządku.

— Próbować nie warto! — Próbować nie warto! Już

próbowaliśmy — odpowiedział Machow, dziwiąc się w dalszym ciągu.

— Gdzie próbowali? Kto?

— Ja osobiście! Już trzeci dzień wożę tym sposobem rury, jak wy to nazywacie „do siebie”. Dziwne, że ta myśl powstała w myślach dwojga różnych ludzi. Wyobraźcie sobie, że i ja nazwałem ten sposób wożenia „do siebie”.

— Czy mówicie serio? — zdziwił się skolei Aleksey. — Jednakże dlaczego, mój drogi, nie uświadomiliście kolegów? Czy wam żal zdradzić tajemnicę?

— Nie, dlaczegoż mam ukrywać! Ale ułożyło się inaczej... Kiedy wpadłem na ten pomysł, to od razu powiedziałem o tym Poliszczukowi naszemu naczelnikowi transportu. Temu jednak mój projekt nie przypadł do gustu. Wydało mu się dziwnym posyłanie maszyn na koniec punktu wówczas, gdy w pobliżu jeszcze nie ma rur. Zaczęli niedawno rozwodzić rury, dopiero zaprowadzili sposób kontroli, a tu wypadłoby wszystko zaczynać od nowa. Tak, że kategorycznie mi odmówił.

— I wtedy umówiliście się z Musią i kontrolerami? — roześmiał się Aleksey.

Właśnie. Chciałem tak jeszcze ze trzy dni powozić po cichu, celem dokładniejszego sprawdzenia. Jednakże o ile i wam do głowy przyszła podobna myśl, to proszę, zróbcie propozycję Rogowowi i Poliszczukowi. Dla mnie nawet będzie lepiej, jeśli ja pozostanę w cieniu.

— Bzdura! Przeciwnie, należy wnieść pretensje do Poliszczuka, że nie popatrywał się sprawdzić i przyjąć waszą propozycję. Właśnie, że będziemy wszędzie wprowadzać sposób przewożenia „do siebie” i niechaj tylko ktoś się odważy sprzeciwić!

Po przyjeździe na bazę inżynierowie pożegnali się z Machowem i Sołncewym. Szoferzy przystąpili do ładowania następnej partii rur. Kowszow zaś i Beridze kontynuowali swoją drogę. Aleksey z rapalem opowiedział Beridzemu o propozycji Machowa. Beridze ocenił jej zalety.

Sposób wożenia „do siebie” będzie dużym krokiem naprzód — powiedział. — Zuchy z was!...

Gdzieś z prawej strony za drzewami ukryty był tartak skąd donosiło się rytmiczne stukanie motoru, przeźrąliwy skrzyp pił, rozcinających drzewo. Beridze słuchał i twarz jego rozjaśniła się.

— Przyjemna muzyka! Przyjemniejsza od Mozarta, jak uważasz Alosza?

— Wypadek, Jerzy spojrz! — wykrzyknął Aleksey.

Przed nimi na zakręcie drogi ciężarówka z rurami zaczęła przyczepką kabine jadącą na spotkanie maszyny. Samochody jednocześnie odwróciły się i zatrasowały drogę. Szoferzy wyskoczyli z maszyn i zaczęli kłać i kłócić się. Na drodze powstał zator: wciąż nowe maszyny podjeżdżały i zatrzymywały się, a pomiędzy nimi próbował przedostać się sznur sani.

Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej

Rezolucja ogólnego zebrania załogi PZPB Nr 1



Przodownica pracy, przewodnicząca Rady Zakładowej Nowej Tkalni, tow. Woźniakowa odczytuje tekst rezolucji

I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed polską klasą robotniczą i całym narodem historyczne zadanie przedterminowego zakończenia 3-letniego planu odbudowy Polski i rozpoczęcia planu 6-letniego — planu zbudowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Klasa robotnicza i naród polski przystępuje do wykonania tych wielkich zadań w chwili, gdy na arenie międzynarodowej toczy się walka między światowym obozem imperialistycznym, pragnącym podporządkować sobie wolne ludy świata i dążącym do narzucenia ludzkości nowej wojny, a światowym obozem demokratycznym z ZSRR i krajami demokracji ludowej na czele, walczącym o postęp,

wolność i trwały pokój. Klasa robotnicza i naród polski zdają sobie w pełni sprawę z tego, że tylko ofiarną i wyteżoną pracą, wykonywaną i przekazywaną planów produkcyjnych, rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy, podniesieniem jakości produkcji i zmniejszeniem do minimum wszelkich strat w naszej gospodarce narodowej może przyczynić się do wykonania wytyczonych przez Kongres zadań i tym samym wnieść swój wkład w walkę z podżegaczami wojennymi — o trwały pokój.

W tej wielkiej pracy, szczególnie odpowiedzialne zadanie mamy do spełnienia my, Scheiblerowcy, bogaci w rewolucyjne tradycje walki z ustrojem kapitalistycznym, przeciw wyzyskowi fabrykanciemu, o Polskę Ludową, która teraz stała się rzeczywistością.

W tych walkach załoga naszej fabryki zawsze była przodującym oddziałem proletariatu łódzkiego.

Oświadczamy, że w dalszej, czekającej polską klasę robotniczą walce i pracy pragniemy być jej przodującym oddziałem.

I dlatego my, Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi, największego zakładu w polskim przemyśle włókienniczym, zebrana na ogólnym zgromadzeniu fabrycznym w dniu 19 marca br., mając na uwadze zobowiązania klasy robotniczej, podjęte na Kongresie Zjednoczeniowym, postanawiamy przedterminowo wykonać plan produkcyjny.

Odpowiadając na uchwałę Rządu i Partii w sprawie wprowadzenia planów oszczędnościowych w naszej gospodarce narodowej i po przeanalizowaniu planu oszczędnościowego naszych zakładów,

opracowanego przez administrację, a opiewającego na ogólną sumę 480 milionów 850 tys. złotych oszczędności, po omówieniu poszczególnych pozycji tego planu na zebraniach odbytych w przed-

niach, tkalniach i wykończalniach naszych zakładów oraz na oddziałach pomocniczych, jak warsztaty mechaniczne, kotłownię, elektrownię, wydział transportowy i wydział administracyjny

postanawiamy: zaplanowaną przez administrację sumę oszczędności podwyższyć do 480 milionów 104 tys. zł, tj. o 16,3 proc.

Sumę tę osiągniemy przez:

- a) racjonalną gospodarkę surowcową, która przyniesie nam 354.000 kg bawełny wartości 241 milionów zł.
- b) podniesienie jakości produkcji i zmniejszenie ilości braków, co zaoszczędzi nam sumę 134 milionów zł.
- c) podniesienie wydajności pracy, dzięki technicznemu usprawnieniu funkcjonowania maszyn, usprawnieniu procesów technologicznych i podniesieniu kwalifikacji członków załogi, co umożliwi nam zaoszczędzenie sumy 49 milionów zł.
- d) doprowadzenie dyscypliny pracy do właściwego poziomu, co da nam oszczędności 19 milionów zł.
- e) racjonalne gospodarowanie ariekulami technicznymi i pomocniczymi, energią elektryczną, jak również zmniejszenie kosztów ogólnych i różnych, co zaoszczędzi nam sumę 23 miliony 104 tys. zł.

W przeświadczeniu, że przyjęte przez nas zobowiązania zostaną wysiłkiem 13 i półtysięcznej załogi naszych zakładów całkowicie zrealizowane,

wzywamy wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego do podjęcia analogicznych zobowiązań przedterminowego wykonania planów produkcyjnych za rok 1949, podniesienia jakości produkcji i jak najdalej idących oszczędności.

[Handwritten signatures and stamps]
Kierownicy Nowej Tkalni: P. Hertel, A. Lewy, D. Dewy
Dyrektora Naczelnego PZPB Nr. 1
Kierowniczka Wykończalni: K. Ławicki
Dyrektora Wykończalni: K. Ławicki
Wzrosty: 7% do 5% ilość dobrotę wstępu odpadkowego.
Wzrosty: 7% do 5% ilość dobrotę wstępu odpadkowego.
Wzrosty: 7% do 5% ilość dobrotę wstępu odpadkowego.

Łańcuch zobowiązań kierowników oddziałów PZPB Nr 1

Pierwotny plan ilościowy był następujący:

dla przedzalni średnioprzednej	— 7.153.000 kg przędzy
dla przedzalni cienkoprodnej	— 688.000 kg przędzy
dla przedzalni wigoniowej	— 1.320.000 kg przędzy
dla tkalni	— 40.000.000 m tkanin
dla wykończalni (łącznie z towarami obcymi)	— 60.000.000 m tkanin

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu tego planu i opierając się na osiągnięciach ruchu współzawodnictwa pracy i doświadczeniu przodowników pracy postanawiamy wykonać go do dnia 3 grudnia 1949 r.

Zobowiązanie nasze da w rezultacie następujące osiągnięcia ponadplanowe do końca 1949 r.:

Wyprodukujemy ponad plan:	
w przedzalni średnioprzednej	— 550.000 kg przędzy
w przedzalni cienkoprodnej	— 44.000 kg przędzy
w przedzalni wigoniowej	— 88.000 kg przędzy
w tkalni	— 3.000.000 m tkanin
w wykończalni	— 5.000.000 m tkanin

Wobec tego, że jakościowy plan produkcji naszych zakładów nie był i nie jest wykonywany, po przedyskutowaniu tej sprawy, zbadaniu przyczyn

W marcu proc. I gatunku do 70 i zmniejszyć braki do 5%
w kwietniu proc. I gatunku do 72 i zmniejszyć braki do 4,5%
w maju proc. I gatunku do 74 i zmniejszyć braki do 4%
w czerwcu proc. I gatunku do 76 i zmniejszyć braki do 3,5%
w lipcu proc. I gatunku do 78 i zmniejszyć braki do 3%
w sierpniu proc. I gatunku do 79 i zmniejszyć braki do 3%
w wrześniu proc. I gat. do 80 i zmniejszyć braki do 3%
w październiku proc. I gat. do 81 i zmniejszyć braki do 3%
w listopadzie proc. I gat. do 82 i zmniejszyć braki do 3%
w grudniu proc. I gatunku do 83 i zmniejszyć braki do 3%



Do sali Domu Kultury m. Waryńskiego napływa coraz więcej osób. Idą robotnicy i robotnice z Tkalni Nowej, Tkalni Zakardowej, przedzalni wigoniowej, przedzalni na Księżym Młynie, wykończalni. Na korytarzu gromadzą się żywo roz-

prawiające grupki. „Wiedzą, że dziś będzie” — pytają jedni drugich. Okazuje się, że wszyscy są doskonale zorientowani — odbywały się już przecie zebrania oddziałowe. „W tym roku my pokazujemy, co umiemy, nie damy się „Geyerowi” — murczą pod wasem starzy robotnicy, zasiadając w pierwszych rzędach, żeby lepiej widzieć i słyszeć przebieg zebrania.

Już pełna sala. Za rządami krzesel — zwarta masa kobiet i mężczyzn. Pozostali tłoczą się w otwartych drzwiach. Na balkonikach tłumnie zajęła miejsce młodzież. Jeszcze przyciszona rozmowy, słychać słowa: — plan... oszczędność... jakość... i stałe powtarzające się dumne „my”. Cicho...

Tow. Zasadziński otwiera zebrane. Oto przy prezydiálním stole, obok dyrekcji, przedstawicieli Zw. Zaw. zasiadają przodownicy pracy tow. Retkin, Majowa, Krzymowa. I od razu właściwego sensu nabierają słowa tow. Zasadzińskiego że teraz my sami decydujemy o wszystkich dotyczących nas sprawach, że to sa przecież nasza własna fabryka! Ta świadomość nakłada jednak na załogę obowiązki właściciela i gospodarza. Trzeba dobrze gospodarować w swym zakładzie, że by państwu i całej klasie robotniczej przynieść jak największą korzyść.

Robotnicy zdolni są do wydajnej pracy — wykazał to przecież Czyn Kongresowy. Gdy wspomina o tym przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zawodowców Włókiarzy tow. Ku-

biak, tkaczki i prądki uśmiechają się chępliwie: — o! pokazali wtedy, co umieją. Mnożyły się rekordy i z dnia na dzień wrosła liczba zwycięzów na wszystkich działach produkcji.

Ale to był, niestety, tylko chwilowy, siomiany ogień, który wybuchł trochę za późno. P. Z. P. B. nr 1 w ubiegłym roku przegrały stawkę prymatu przez myślu włókienniczego. Nie potrafiły na dłuższą metę wydatnie i dobrze pracować.

Tak, to prawda, „Geyer” ich „wziął” i to bez wielkiego wysiłku. A jakość produkcji ciągle jeszcze nie najlepsza. Szmer zadowolenia przechodzi przez salę, gdy dyr. produkcji ob. Pogoński zapowiada, że plan tegoroczny rozpracowany będzie na każdą maszynę i każdy pracownik będzie miał wykres, obrazujący jego produkcję. Nikt się teraz nie będzie „dekował” — szepece stara prądka, patrząc na swą sąsiadkę, z którą pewno miała jakieś przeprawy.

„My dziś podejmujemy uchwały, które wprowadzimy w czyn” — brzmi znów donośny głos tow. Zasadzińskiego — „Patrzy na nas cała klasa pracująca państw kapitalistycznych. Żąda od nas poparcia moralnego w swej walce. Musimy dać im dowód, że klasa pracująca w Polsce wykona to, co sobie postanowi. Musimy pokazać, że wiemy, czego chcemy i umiemy niezmordowanie do tego dążyć”. Twarde słowa urastają do miary uroczystego zobowiązania.

Teraz wchodzi na trybunę kolejno, przodownicy pracy, przedstawiciele wszystkich działów bawełnianej „jedynki”. Padają cyfry planów oszczędnościowych, procenty „prymy”, terminy ukończenia rocznej produkcji.

Na sali poruszenie. Oto „nadstawiają uszu” ci z Tkalni Nowej, a teraz z Księżego Młyna. Słychać głośnie przeczwałki — „Aha, widzicie, my więcej oszczędzimy”. „Ale my za to wcześniej ukończymy plan”, — bronią się zaatakowani.

Wśród ciszy, jaka nagle zapanaowała, odczytano projekt uchwały: ukończyć plan do 3 grudnia br., zaoszczędzić 460.104.000 zł., osiągnąć 83 procent prymy.



Mówi dyrektor produkcji — ob. Pogoński

Musimy unikać zrywów i krótkotrwałych wyczynów. Musimy planowo i rozsądnie rozłożyć swe siły i pracować równo, rytmicznie, przez cały miesiąc, a nie dopiero w ostat nich dniach miesiąca nadrabiać zaległości za dni poprzednie. Musimy pracować równo i rytmicznie przez cały rok, a nie dopiero w ostatnim miesiącu nadrabiać zaległości za miesiące poprzednie.

Doprowadzimy plan do każdego tkacza, do każdej prądki i do każdej wrzecieniarki — plan dzienny, miesięczny i roczny. Już pracujemy nad tym, by każdy z pracowników i każda maszyna miała swój plan.

Musimy stale podnosić jakość produkcji. Umieścimy na każdej maszynie objaśnienia: jakich błędów należy unikać, jak ich unikać i jakie błędy dyskwalifikują towar.

Wierzę mocno w naszą załogę, w naszych robotników, w naszych majstrów, w naszych techników i inżynierów. Wierzę, że w ciągu 11-tu miesięcy plan roczny wykonamy.

Zobowiązania nasze wykonamy! Co mówią przodownice zespołów

Tow. Stanisława Kazmierczak jest tkaczką, kierowniczką 10-osobowego zespołu, pracującego na 12-kach. Tow. Józefa Lisiecka jest przodowniczką zespołu 8-osobowego, również pracującego na 12-kach.

— Czy zobowiązanie, jakie powzięła Wasza załoga, jest wykonalne? — pytamy.

— Niewątpliwie — odpowiadają zgodnie — Jeśli wszyscy będą solidnie pracować, jeśli nie będzie postojów, jeśli nie trzeba będzie czekać na wątki i osnowy, to zobowiązanie wykonamy.

— Jeśli nie będzie opuszczenia dni przez niektórych robotników, jeśli nie będziemy musieli pracować za tych, którzy marnują czas, to wysiłek nasz nie powinien być wydatnie zwiększony.

— Są jeszcze majstrowie, którzy nie dbają należycie o pracę swojej partii. To musi się zmienić. Od majstra dużo zależy.

— Jakosć produkcji? — Żle jest, że nas nie wolają, gdy kwalifikuje się towar. Często zalicza się pewną ilość do „sekundy”, a nam nie pokazują się błędów, nie znamy ich wobec tego i nie wiemy, jak ich unikać. To musi się zmienić.

— My, robotnicy, nie wątpimy w to, że zobowiązanie wykonamy. Konieczne jest jednak, aby administracja stworzyła nam odpowiednie warunki techniczne.

Pracownik zespołu powinien być obecny przy kwalifikowaniu towaru, wyprodukowanego przez jego zespół.

— My, robotnicy, nie wątpimy w to, że zobowiązanie wykonamy. Konieczne jest jednak, aby administracja stworzyła nam odpowiednie warunki techniczne.

— Jeśli nie będzie opuszczenia dni przez niektórych robotników, jeśli nie będziemy musieli pracować za tych, którzy marnują czas, to wysiłek nasz nie powinien być wydatnie zwiększony.

— Są jeszcze majstrowie, którzy nie dbają należycie o pracę swojej partii. To musi się zmienić. Od majstra dużo zależy.

Podniesienie dyscypliny pracy nieodzownym warunkiem wykonania zobowiązań

W wykonaniu naszych zobowiązań wielką rolę musi odegrać podniesienie dyscypliny pracy. Nie jest jeszcze pod tym względem dobrze. Liczne jeszcze bywają wypadki nieprzychodzenia do pracy bez umotywowanej przyczyny. Liczne są też wypadki marnotrawstwa czasu.

Żeby wykonać wielkie zobowiązanie każdy z nas musi pamiętać, że pracujemy zawsze

Jakubowicz
Zastępca Przewodniczącego Rady Zakładowej

Zaloga «Księżego Młyna» zobowiązuje się:

My, pracownicy Księżego Młyna, po rozpatrzeniu opracowanego przez dyrekcję planu oszczędnościowego, przewidzianego dla naszego oddziału zamykającego się sumą 110 i pół miliona zł, uchwalamy:

- 1) Przes staranną pracę, zwiększenie wyprzedaży i oszczędność materiałów technicznych, faktycznie zaoszczędzić sumę 120 milionów zł.
- 2) Plan roczny, ilościowy i jakościowy, wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.

W IMIENIU ZAŁOGI NOWEJ TKALNI



PRZODOWNICA PRACY, INICJATORKA RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY
TOW. KORZENIOWSKA

My, przodownicy pracy i cała załoga Nowej Tkalni, po wysłuchaniu na zebraniach oddziałowych referatów o planie oszczędnościowym dla naszej Tkalni, opiewającym na sumę 87.298.965 zł, postanowiliśmy:

- 1) Wydać bezwzględnie i zdecydowanie walkę brakerobstwu i marnotrawstwu materiałów technicznych i osiągnąć oszczędność w wysokości 100.000.000 zł.
- 2) Podnieść ilość tkaniny pierwszego gatunku do 85 procent.
- 3) Plan roczny wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.

W IMIENIU ZAŁOGI TKALNI ZAKARDOWEJ



TOW. ZOFIA MROZEK

- 1) Plan roczny wykonać do dnia 3 grudnia.
- 2) Wykonać 320 tysięcy metrów tkanin ponad plan.
- 3) Podnieść ilość tkanin pierwszego gatunku do 85 procent.
- 4) Zaoszczędzić sumę 16 milionów zł.

ZAŁOGA PRZEDZALNI WIGONIOWEJ

- 1) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r.
- 2) Wykonać ponad plan 110.000 kg.
- 3) Zaoszczędzić sumę 34 milionów 207 tysięcy zł.

Partia—organizatorem wysiłku załogi

Przyjęliśmy poważne zobowiązania i wykonanie ich będzie wymagało poważnego wysiłku.

Organizacja partyjna naszych zakładów, stanowiąca poważną część 13 i pół-tysięcznej załogi, zdaje sobie sprawę z tego, że ona właśnie musi

W IMIENIU ZAŁOGI WYKOŃCZALNI



TOW. DOLEWKOWA

My, robotnicy Wykończalni PZPB Nr 1, łącznie z pracownikami umysłowymi i personelem technicznym naszego Oddziału, postanawiamy:

- 1) Wykonać plan roczny do dnia 3 grudnia 1949 r. ilościowo i jakościowo.
- 2) Wyprodukować do końca roku dodatkowo 4 i pół miliona metrów.
- 3) Zaoszczędzić sumę 164 miliony 163 tysiące złotych.

ten wysiłek organizować, że to partyjniacy w okresie wielomiesięcznej — czekającej nas pracy, winni w każdej dziedzinie przodować, że każdy partyjniak musi być żywym przykładem codziennego realizowania uchwał załogi.

Nieodzownym warunkiem tego jest dobra znajomość planu produkcyjnego i planu oszczędnościowego. Nie tylko globalnego, lecz i planu na każdy miesiąc, na każdy zespół maszyn. A potem trzeba stale czuwać nad stopniowym wykonywaniem uchwał.

Podział pracy i partyjna odpowiedzialność za wykonywanie swoich obowiązków zawodowych, obarczenie poszczególnych towarzyszy odpowiedzialnością za poszczególne odcinki i procesy produkcyjne — to wszystko, czego nauczyliśmy się w czasie dotychczasowej praktyki, zwłaszcza zaś w okresie Czynu Przedkongresowego — musi teraz znaleźć zastosowanie w szerszym o wiele zakresie i musi zostać pogłębione. Nasi towarzysze, a zwłaszcza aktywni partyjniacy, musi uświadomić sobie, że najważniejszym miernikiem przy ocenie ich pracy partyjnej, będzie wykonanie czy nie wykonanie zobowiązań przez odcinek produkcyjny — oddział, salę, zespół maszyn — za który organizacja partyjna uczyniła ich odpowiedzialnymi.

Te sprawy — sprawy produkcyjne, sprawy współzawodnictwa pracy, oszczędności, jakości produkcji, wydajności pracy będą stałym punktem porządku dziennego każdego zebrania partyjnego. Na tych zebraniach towarzysze będą składać sprawozdania ze swojej pracy, z pracy powierzonych im odcinków.

Trudno wymienić wszystkie przedsięwzięcia partyjno-organizacyjne, zmierzające do spełnienia przez organizację partyjną tej poważnej roli, jaka jej przypada w walce o wykonanie zobowiązań naszych zakładów. Stwierdzamy jednak stanowczo, że nasza organizacja partyjna tę rolę rozumie i że wywiąże się ze swoich obowiązków.

T. Kaczmarek

I sekretarz Komitetu PZPB Dzielniczy fabrycznej (PZPB 1)

W IMIENIU ZAŁOGI PRZEDZALNI CIENKOPRZEDNEJ



TOW. RAUOWICZ

Plan roczny — 688.000 kg — wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.

- 2) Do końca roku wykonać ponad plan 44 tysięcy kg przędzy.
- 3) Przez zmniejszenie ilości braków i odpadków, zwiększenie jakości produkcji, podniesienie karności i dyscypliny pracy zaoszczędzić nie 36 720 tys. zł, jak to zaplanowała dyrekcja, lecz 42 i pół miliona zł.

Rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy

Ruch współzawodnictwa pracy, zwłaszcza współzawodnictwa zespołowego, musi już w najbliższym czasie znacznie w naszej fabryce rozszerzyć się. Zbyt mała jeszcze jest obecnie ilość zespołów i za mała ilość objętych nimi robotników. W tej dziedzinie Komitet Współzawodnictwa przy pomocy Rady Zakładowej i Organizacji Partyjnej będzie musiał wyteżyć wszystkie siły, by w najbliższym czasie zmontować nowe zespoły i zwiększyć ilość objętych nimi robotników przynajmniej do 50 procent załogi.

Poważnej pracy wymagać będzie również pogłębienie współzawodnictwa pracy. Obecnie zespoły nie zawsze jeszcze pracują naprawdę zespołowo. Nieraz zdarzają się wypadki, że przodownicy zespołów nie rozumieją i nie spełniają swaj właściwej roli — roli kierowników, instruktorów, przodowników, uczących członków swych zespołów, polepszających jakość ich pracy, dzielących się z nimi swym doświadczeniem, swymi umiejętnościami, podlegającymi wszystkim członków zespołu do swego poziomu.

Dzieje się tak dlatego, że dotychczas nie prowadziliśmy dostatecznej pracy wyjaśniającej wśród zespołów i ich kierowników. Nie przeprowadzaliśmy zebrań kierowników zespołów, nie wysłuchiwalimy ich sprawozdań, nie znamy ich trosk i nie pomagaliśmy w usuwaniu ich.

Ten stan rzeczy musimy zmienić. Każdy zespół współzawodnictwa winien stać się wzorem pracy zbiorowej. Wszyscy członkowie zespołu, pracując na prawdę zespołowo będą przodować pod względem wydajności, jakości produkcji, dyscypliny pracy, czystości miejsca pracy

i czystości maszyn, oszczędności surowca i zmniejszenia do minimum ilości odpadków.

Osiągnięcie tego — to nieodzowny warunek dotrzymania danego przez naszą załogę słowa. Osiągnięcie tego w najbliższym czasie — oto zadanie, stojące przed Komitetem Współzawodnictwa.

Zadanie to wykonamy.
S. Gabara

Przewodniczący Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

W IMIENIU 439 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH



TOW. KUCZKOWSKI

Zobowiązujemy się:

- 1) Przez zmniejszenie kosztów ogólnych, oszczędne używanie materiałów piśmiennych, ograniczenie rozmów telefonicznych itp., zaoszczędzić sumę 839.000 zł.
- 2) Przez zwiększoną dyscyplinę pracy, zwiększoną wydajność i nieopuszczanie dni pracy bez usprawiedliwionych przyczyn przyczynić się do wykonania planu produkcji naszych zakładów do dnia 3 grudnia 1949 r.

„Doły“ poprawią plan oszczędności PSS-u

Nie 80 milionów zł-a 150 mil. zł zaoszczędzi łódzka Powsz. Spółdzielnia Spożywców Wzmożona oszczędność pozwoli na uruchomienie 400 dalszych sklepów oraz wielkiej mechanicznej piekarni

Zanim plan oszczędności został ostatecznie zaakceptowany przez ogólne zebranie pracowników PSS-u był on przedmiotem gruntownej analizy zarówno władz, jak i zespołów pracowniczych spółdzielni. Pierwsze ramowe cyfry planu oszczędnościowego opracowały dyrekcja i władze PSS-u. Zdawało się, że już w pierwszym etapie tych prac uwzględniono wszystkie możliwe

obniżki wydatków. Miały one przynieść spółdzielni 80 milionów 250 tysięcy złotych oszczędności. Te plany zamierzeń oszczędnościowych zostały gruntownie rozpatrzone przez pracowników poszczególnych działów PSS-u. — I okazało się, że ludzie od jadłosklepowych i z budek szoferskich zespoły produkcyjne i biurowe, pracownicy magazynów oraz transportu w oparciu o codzienne doświadczenie swej pracy potrafili znaleźć wiele nieprzewidzianych uprzednio źródeł dalszych oszczędności.

A więc: w dziedzinie obrotu towarowego pierwotny projekt dyrekcji przewidywał oszczędność 5 milionów złotych na tzw. manco. Pracownicy tę pozycję podnieśli do 10 milionów. Przewidziano, że można uzyskać 5 milionów oszczędności przez zmniejszenie strat, wynikłych z psucia się towarów. Personel magazynów i sklepów uznał, że tę pozycję można śmiało zwiększyć o dalsze 2,5 miliona złotych. Inicjatywy pracowników tego działu należy zawdzięczać, że w stosunku do pierwotnych planów dyrekcji sumy oszczędności wzrosną o 31 procent, osiągając cyfrę 31,5 miliona złotych.

Czy możliwe jest podniesienie opracowanego już planu oszczędności o 1580 procent? Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak dokonano tego w dziale transportowym PSS-u. Przedstawiony pracownikom transportu plan opiewał na 2,5 miliona złotych oszczędności. Po dokonaniu „poprawek“ zamyka się on dziś sumą 42 milionów złotych.

Wydatki administracyjne zostały w PSS-ie zmniejszone o 12,3 milionów złotych. Pracownicy administracji, opowani duchem oszczędzania, potrafili wyłazić tyle dziur, którymi wyciekały pieniądze społeczne, że podnieśli kwoty zaplanowanych uprzednio

przez władze oszczędności o 91 procent.

Pracownicy zakładów wytwórczych (piekarzy) poddawszy analizie plan przedstawiony im przez dyrekcję, powiększyli go o 16 procent do sumy 2,9 miliona złotych oszczędności.

Podniesienie wydajności i dyscypliny pracy — to stała troska władz oraz aktywność partyjnego i związkowego PSS-u. Nie bez ra-

cji. Przez właściwe rozstawienie ludzi, wzmożoną wydajność dnia roboczego, likwidację spóźnień i zwolnień z pracy Powszechna Spółdzielnia Spożywców uzyskała 60.800 tysięcy oszczędności. I tu opinia pracowników przyczyniła się do zwiększenia uprzednio preliminowanych sum o 36 procent.

Wygosparowanie przez PSS 150 milionów oszczędności pozwoli tej instytucji na pokrycie tegorocznych wydatków inwestycyjnych z własnych funduszy i umożliwi uruchomienie dalszych 400 sklepów oraz wielkiej mechanicznej piekarni.

Uzyskanie tak poważnych oszczędności to nie tylko wielki sukces tej instytucji. W końcowym efekcie przyniosą one poważne korzyści najszerszym masom konsumentów w Łodzi. (k)

Jak będą oszczędzać pracownicy PSS

Biorąc na siebie obowiązek wykonania ustalonego planu oszczędności, zespół pracowniczy PSS uświadamiał sobie dobrze, że bierze na swe barki nie tylko obowiązek, ale i odpowiedzialność za jego wykonanie. Rzucone wszystkim spółdzielniom w Polsce wezwanie do współzawodnictwa w oszczędności i wydajnej pracy, płynęło z pełnego przeświadczenia, że PSS wygosparuje zaplanowaną sumę 150 milionów złotych oszczędności, a nawet przez stosowanie udoskonalonych metod pracy może je przekroczyć. Odbiciem tych nastrojów pracowników były głosy, rozbrzmiewające na ogólnym zebraniu pracowników spółdzielni w czasie uchwalania planu oszczędności.

Tow. Feliński, kierownik sklepu nr 192 mówił o źródłach oszczędności w pracy sklepu. „Możemy bardzo wiele dokonać nie tylko przyspieszając obieg towarów, a tym samym podnosząc zyskowność sklepu, ale za oszczędzimy poważne kwoty, dzięki prawidłowej gospodarce papierem, wykorzystywaniu i nie niszczeniu opakowań, zabezpieczeniu towarów sezonowych, oszczędnej gospodarce światłem i telefonami. Każdy z nas — mówił tow. Feliński — na swym odcinku pracy znajdzie pole do oszczędnego gospodarowania“.

Tow. Pietrzak, przemawiając w imieniu pracowników piekarni, słusznie podkreślił, że oszczędność — to likwidacja przejawów marnotrawstwa.

W odpowiedzi na apel Rządu o rozpoczęcie planowej akcji oszczędnościowej pracownicy Powszechnego Spółdzielni Spożywców postanowili w dniu 18 bm. zrealizować we wszystkich działach pracy: w sklepach, zakładach produkcyjnych, transporcie, magazynach i biurach zakreślony na rok bieżący plan oszczędności, zamykający się kwotą 150 milionów złotych.



PSS wzywa do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie Polski

W odpowiedzi na apel Rządu o rozpoczęcie planowej akcji oszczędnościowej pracownicy Powszechnego Spółdzielni Spożywców postanowili w dniu 18 bm. zrealizować we wszystkich działach pracy: w sklepach, zakładach produkcyjnych, transporcie, magazynach i biurach zakreślony na rok bieżący plan oszczędności, zamykający się kwotą 150 milionów złotych.

Pamiętając o zobowiązaniach klasy robotniczej, podjętych na Kongresie Zjednoczeniowym, a mających na celu przyspieszenie wykonania planu trzyletniego, zobowiązali się pracownicy PSS wykonać plan gospodarczy, nakreślony na rok 1949 w ciągu 11-tu miesięcy, to jest do dnia 30 listopada.

Na tymże zebraniu cały zespół pracowniczy PSS-u rzucił pod adresem wszystkich spółdzielni w Polsce: wezwanie do współzawodnictwa w realizowaniu rajtszczędniejszej gospodarki, najwydajniejszej pracy i najlepszej obsługi konsumentów, a przede wszystkim światła pracy.

„Nie dla obcego fabrykanta oszczędzamy — mówił tow. Pietrzak — lecz dla siebie. Dzięki tym oszczędnościom spółdzielnia się rozbuduje, a gdy dobrze weźmiemy się do pracy, to łatwo wykonamy zakreślone przez nas zadania oszczędnościowe.“

Akcja oszczędnościowa przeprowadzana na terenie PSS-u znalazła swe najpełniejsze zrozumienie wśród robotników tej instytucji. Wyraził to dobitnie tow. Stańczak, mówiąc: „Zwykli robotnik nie lubi patrzeć, jak pieniądź się marnuje. Zarząd wystąpił do naszego działu techniczno-gospodarczego z propozycją przeprowadzenia oszczędności w wysokości 1 miliona 800 tysięcy złotych. Myśmy uznali, że zdolamy oszczędzić 5 milionów złotych i pieniądze te zaoszczędzimy“.

— Będziemy i możemy oszczędzać, gdyż jest na czym — tak wypowiadał się pracownicy sklepów, transportu, magazynów i biur. Wspólnym wysiłkiem przyczynimy się do przedterminowego wykonania planu.

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki

Referat tow. wicemin. Eugeniusza Szyra, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

Kongres PZPR i Czynniki Kongresowy wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrenie form i treści walki klasowej, sześciomiesięczne twórcze krytyki i samokrytyki, wzmocnienie roli klasy robotniczej, partii klasy robotniczej i związków zawodowych, masowy udział milionów pracowników w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki na rodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnicstwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybka i skuteczna działalność nowatorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli i znaczenia porad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i pracowników, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu — rok kończący zwycięsko bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

Zadania te przewidują możliwość skuteczniejszej, niż dotąd mobilizacji ukrytych rezerw i szybszego niż dotąd usuwania marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego. Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji

Zmieniają się formy i treść walki

Na nowym etapie zmieniają się formy i treść walki o wykonanie planu. Wymagania są o wiele ostrzejsze, jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kultury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy, dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicznych, dyscypliny w realizacji programów produkcyjnych, sprawności, precyzji i bojowości w działaniu aparatu kierownictwa gospodarczego. Plan musi być wykonany nie tylko według ilości, ale również według asortymentów, zgodnie z wymogami dobrej jakości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w pełnej zgodności z planem obniżenia kosztów własnych i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw.

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki obrotowe i przeczą samej zasadzie społecznych metod produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wysiłków w przebiegu procesów produkcyjnych.

Zasady planowania socjalistycznego

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie

na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac; szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „akcja O”, błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i niezrozumienia praw, rządzących gospodarką społeczną. „Ekonomia czasu, podobnie jak planowy rozdział czasu roboczego według różnych gałęzi produkcji staje się pierwszym ekonomicznym prawem społecznej produkcji” — pisał Karol Marks.

Zmniejszy ilość godzin pracy na jednostkę wyrobu, zmniejszy zużycie materiałów, a więc zmniejszą wanej pracy na jednostkę wyrobu, zredukować obciążające dochód narodowy nadmierne koszty aparatu administracyjnego i gospodarczego i wszelkie wydatki niecelowe, marnotrawne i niezgodne z planami finansowymi, walczyć uporczywie o każdą złotówkę, nie po to, aby jej wydać, nie po to, aby gromadzić do skarbanki, ale po to, by ją wydać rozsądnie i celowo dla dobra mas pracujących i na rzecz dalszego rozwoju gospodarki narodowej — oto zadania codziennej, stałej systematycznej pracy, a nie „akcji”, nie „dnia” ani „miesiąca” oszczędności.

Zwalczamy również taką gonitwę za osiągnięciem wysokiej przeciętnej wykonania dla danej branży, która nie uwzględnia wysiłków każdego oddziału produkcyjnego, zakładu, przedsiębiorstwa, która nie mierza do równomierności w wykonaniu planu. Stale i wszędzie trzeba walczyć o podciąganie tych elementów produkcji, tych zespołów, oddziałów, fabryk, przedsiębiorstw i całych gałęzi, które pozostają w tyle, stale i wszędzie trzeba walczyć o koncentrację wysiłków dla pokonania tzw. „wąskich gardzieli” o rozumne, inteligentne podjęcie kierownictwa gospodarczego do problemu wspólnej pracy i współzależności poszczególnych przedsiębiorstw całego przemysłu oraz innych gałęzi gospodarki narodowej. Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekkomyślnością, panującymi jeszcze w niektórych organach planowania, a które polegają na świadomym zniżaniu planów produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdolności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej wykorzystania.

Za parawanem katarycznych twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryją się oportunistyczne i szkodliwe, kryje się niewiara w siły i możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych idei o wnos-

bach i metodach produkcji.

Już „Czyn Kongresowy” wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodniczo jako czynnik mechanicznego wzmocnienia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko po moc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcji, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły, która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji lub wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie włączą się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny postęp techniczny, o codzienną poprawę warunków i metod pracy.

Czy potrafimy stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., tak, o ile wprowadzimy w pełni zasady systemu oszczędności do gospodarki narodowej i uzyskamy tą drogą duże dodatkowe ilości surowców, paliwa, energii, dodatkowej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował Czyn Kongresowy, o ile ta atmosfera wielkiego Czynu Narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej administracyjnej i społecznej.

Przechodząc z kolei do właściwej treści referatu, do zadań oszczędnościowych społeczeństwa przedsiębiorstw na rok 1949.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytyczne prace aktywne gospodarcze przedsiębiorstw społecznych opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu prelimitowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia po zycji prelimitowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

W przedsiębiorstwach podległych Min. Przemysłu i Handlu i przedsiębiorstwach monopolowych udało się skontrolować te plany w oparciu o konkretne wskaźniki techniczno-gospodarcze, takie, jak zmniejszenie zużycia materiałów, surowców i energii na jednostkę wyrobu, jak podwyższenie ilości towarów pierwszego gatunku, zwiększenie wykorzystania maszyn, urządzeń itp.

Z obliczenia odrzuciliśmy wszelkie pozycje tzw. pośred-

nich oszczędności, które nie dadzą się ująć w ściśle i bezsporne cyfry wyników finansowych. Nie oznacza to nierealności odrzuconych pozycji — wprost przeciwnie, szereg tzw. pośrednich oszczędności stanowi poważny, istotny wkład do dzieła mobilizacji rezerw gospodarki narodowej.

Tak np. koleje państwowe zgłosiły oszczędności pośrednie do wysokości około 26 miliardów zł w oparciu o takie wskaźniki, jak zwiększenie szybkości handlowej i towarowej pociągów, zwiększenie obrotowości wagonów oraz szeregu innych wskaźników wzrostu wydajności pracy, trudnych do uchwycenia w precyzyjnym planowaniu finansowym.

Wynika z tego, że rzeczywistość oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe, że zestawienie, które przedstawiamy, stanowi tylko sumę oszczędności zwiększonych w stosunku do zamierzanych, planów i przewidywań dyrekcji przedsiębiorstw współpracujących.

Wynika z tego, że rzeczywistość oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe, że zestawienie, które przedstawiamy, stanowi tylko sumę oszczędności zwiększonych w stosunku do zamierzanych, planów i przewidywań dyrekcji przedsiębiorstw współpracujących.

Wynika z tego, że rzeczywistość oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe, że zestawienie, które przedstawiamy, stanowi tylko sumę oszczędności zwiększonych w stosunku do zamierzanych, planów i przewidywań dyrekcji przedsiębiorstw współpracujących.

Wyniki wstępnych opracowań

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie za sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 miliardom 342 miliona złotych. Uchwała rady ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa społeczne do osiągnięcia sumy oszczędnościowej równej 77 miliardom zł.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie to stawione przez Rząd będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych, podległych Min. Przemysłu i Handlu zgłasza 42 miliardy 265 milionów zł, przedsiębiorstwa monopolowe 2.094 miliardy zł, Polskie Koleje Państwowe 10.552 miliardów zł, inne przedsiębiorstwa komunikacyjne 942 miliony zł, przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Zegluga 1.437 miliardów zł, Ministerstwu Poczt i Telegrafów 418 milionów zł, Ministerstwu Lasów 1.822 miliony zł, Ministerstwu Rolnictwa i R.R. 926 milionów zł, przedsiębiorstwa handlu państwowego 8.303 miliony zł, centrale spółdzielcze 6.433 miliony zł, przedsięwzięcia różne, podległe pozostałym resortom 1.350 milionów zł. Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu

Plan oszczędnościowy państwowych gospodarstw rolnych i Techn. Obsl. Rolnictwa (łącznie 926 milionów zł, wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Ministerstwo Lasów), odzwierciedlają żyły stan organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników technicznych — gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary. A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerwy i oszczędności, podobnie jak w przemyśle, tzn. poświęcić nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki, jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozrost, 4) przyśpieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmienia, likwidacja chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, lepszej i usprawnień opartych o doświadczenia naszych instytucji, placówek badawczych, o doświadczenia w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższa jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w państwowych gospodarstwach rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odefek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego. Że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod wzglę-

dem realizacji systemu oszczędności przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcję przedsiębiorstw.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wytężonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającej decyzje, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1) walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,

2) walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców,

3) walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów, tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,

4) walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,

5) walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zapotrzenia,

6) walka o potaniecie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

27.600 godzin postoju awaryjnego.

Walke o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów. Trzeba równocześnie za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Niezależnych pn. „Czerwona Trzebińca”, wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwawaryjnego i do tych ekip kierować najlepszych i najbardziej bojowych, świadomych robotników, techników i inżynierów.

Skrócenie czasu remontu przeprowadzanie remontów w miarę możliwości bez zatrzymania pracy urządzeń, otoczenie grup remontowych i bat remontowych specjalną opieką — oto, jakie są zadania współpracujących przedsiębiorstw w walce o dodatkową produkcję o oszczędność dziesiątków milionów godzin roboczych. Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchronią wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach. Jedyną dobrze opracowaną instrukcją normującą przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidywanych awarii, określającą odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbaństwa, przyczynia się do zwiększenia dyscypliny produkcji.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarke narodowa na straty wielomiliardowe. Każdy procent godzin pracy opuuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

CZP Włókienniczej przewiduje obniżkę absencji tylko o jedną czwartą proc., co jednak oznacza 876 milionów zł oszczędności i 3.375 ton dodatkowej produkcji.

Wynika stąd konieczność po traktowaniu walki o oszczędność w handlu, jako palącego problemu nie tylko w sensie uzyskania dodatkowych kwot finansowych, ale również w celu wprowadzenia do aparatu dystrybucji nowych, socjalistycznych metod pracy, żelaznej dyscypliny i bojowej operatywności.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dyrekcji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności, jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolni dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych, niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i remanentach wielu handlowych organizacji.

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki

Referat tow. wicemin. Eugeniusza Szyra, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

(D. e. ze str. 1-ej)

cyjne; do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i doznawania technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków w pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wycieków, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci, — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy. Oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.

W przyszłości nie należy za-

twierdzać żadnego planu produkcji i kapitałnych remontów, które nie przewidują środków ochrony i poprawy warunków pracy.

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy — stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych, rolnych i t.d., muszą na serio zabrać się do walki o czystość i porządek w podległych im fabrykach, kopalniach, gospodarstwach, na dworcach, w budynkach stacyjnych, stolówkach i sklepach.

Wykorzystanie maszyn i urządzeń

Zagadnienie likwidacji postojów — to nie tylko problem remontów i właściwej obsługi maszyn i urządzeń. Setki milionów godzin roboczych tracimy w gospodarce narodowej z powodu zbyt słabego obciążenia maszyn produkcyjnych, złej organizacji pracy, braków w zapasach, nierównomiernego wykorzystania i w końcu nieprzebiegania programów dla poszczególnych oddziałów i odcinków produkcyjnych. Wprawdzie można się powołać na to, że w energetyce wskaźnik wykorzystania u-

żytków w porównaniu z 1938 rokiem wynosi 172 procent, że godziny wykorzystania mocy szczytowego obciążenia wzrosły z 3.000 godzin w 1938 r. do 5.150 w 1948 r., że w hutnictwie wykorzystanie czasowe większości urządzeń obciążone jest na 90—95 proc., ale właśnie dlatego i tym bardziej winniśmy podkreślać niski stopień czasowego wykorzystania maszyn i urządzeń w całym szeregu gałęzi przemysłu w komunikacji i łączności, w żegludze i w rolnictwie.

O modernizację maszyn i urządzeń

Częstym zjawiskiem jest uzyskiwanie części inżynierów i specjalistów starej daty na tzw. forsowanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, a nie liczenie się z doświadczeniami okresu przedwojennego, o kresu kapitalistycznej produkcji.

Pojęcie „moralnego zużycia maszyn” charakterystyczne jest dla ustroju kapitalistycznego. W ustroju socjalistycznym utrzymuje się w ruchu fabryki i maszyny na technicznie niższym poziomie, jeśli są one niezbędne dla społecznej produkcji. Oto co pisał na ten temat w „Prawdzie” z dnia 6 grudnia 1948 r. dyrektor fabryki samochodów im. Stalina — Michaszew.

„Do wojny wśród naszych inżynierów popularny był termin „moralnie przestarzałe urządzenie”. Myśmy zebraли nasze „moralnie przestarzałe” obrabiarki, zebraли setki takich obrabiarek marnujących się, jako rzekomo niepotrzebne w rupieciarstwie niektórych młodszych przedsiębiorstw i zajęli się ich odnowieniem. Wyposażenie tych urządzeń w nowoczesne przyrządy obalilo teorię o „moralnie przestarzałych obrabiarkach”. Za każdym razem kiedy technika idzie naprzód, trzeba zmieniać

wyposażenie, uczynić je technicznie bardziej doskonałym”.
Setki tysięcy obrabiarek zostało unowocześnionych w Związku Radzieckim, w olbrzymim stopniu podniesiona sprawność i zdolność produkcyjna starych urządzeń hutniczych, walcowni, elektrowni, agregatów chemicznych itp.

A u nas są jeszcze tacy mądrzy ze „szkieletem w oku”, którzy lekką ręką osadzają na szmelc tysiące maszyn i urządzeń.

Robotnik fabryki tytoniowej w Krakowie Mancewicz podniósł produkcję starej maszyny z 500 tys. sztuk papierosów dziennie na 700 tys. i obiecuje doprowadzić ją do miliona sztuk.

Takich Mancewiczów było dotąd setki, jutro przybędą tysiące, tysiące zdolnych, upartych robotników technicznych, którzy nie wierzą w granice zdolności produkcyjnej ani w stare normy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że rzeczywistość pełne wykorzystanie maszyn, urządzeń, środków transportu, zasobów gleby i materiałów może być jeszcze, niezależnie od nowych inwestycji realizowanych na bazie najbardziej nowoczesnych założeń techniki, przynieść krajowi dodatkowe wartości setek miliardów złotych.

Walka o realizację postępu technicznego

W roku 1948 zarejestrowano w przemyśle podległym ministerstwu przemysłu i handlu tylko 6.500 usprawnień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych.

Rzecz jasna, że usprawnień było więcej, że wiele z nich nie doczekało się nawet rejestracji — ale nawet poprawka tych cyfr o 50 proc. nie zmienia obrazu.

W ZSRR w 1947 r. co 7 pracownik przemysłu wnosił jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 r., na terenie przemysłu szachodowego o stożniowego co trzeci robotnik opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie. Ale w ZSRR nieznaną są metody jak przetrzymywanie wynalazków

przez wiele miesięcy, jak niechęć do stosunek do wynalazków, „bo przysparzają kłopotów”, jak nie wypłacanie premii, mimo zastosowania usprawnienia, jak wielokrotny stosunek do robotniczych pomysłów „bo przecież są one już stosowane zagranicą”.

W ZSRR nie ma już takich inżynierów, którzy by nie wierzyli w konieczność celowości i niezbędności stałej współpracy konstruktora, technologa, kierownika biura fabrykacji, laboratorium, a nawet instytutu badawczego z przedownikami pracy, ze starymi fachowcami, z robotnikami — mistrzami w swoim zawodzie.

Rok 1949 przyniesie również u nas przełom w tej dziedzinie, a szczególnie uzmózona zostanie praca nad wszelkim zastosowaniem

usprawnień i wynalazków, nad na tychmiastowym najszybszym ich upowszechnieniem.

Skończyć, radykalnie skończyć trzeba z objawami bezduśznego biurokratycznego stosunku do postępu technicznego, do twórczej działalności robotnika, cenniejszej jeszcze niż sam fakt usprawnienia produkcji. Za szybkie zastosowanie, przenoszenie i upowszechnienie usprawnień i wynalazków, odpowiadać dyrektorzy centralnych zarządów i innych centralnych przedsiębiorstw.

Zamiana, mechanizacja metod pracy stanowi również historyczne zadanie naszego pokolenia. Nie czekając na nowe dzwigi, podnośniki, suwnice, windy, transportery, elektryczne wózki, na setki, tysiące odmian maszyn zastępujących ręczną obsługę transportu, zarówno wewnątrz przedsiębiorstwa, jak i na stacjach kolejowych. w

O skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie metod tzw. produkcji potokowej

Olbrzymi wpływ na postęp techniczny i uwolnienie środków obrotowych rzędu miliardów złotych może mieć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, t. zn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Tak długo, jak wyrób wykończony i przygotowany do wysyłki nie opuszcza zakładu pracy stanowi on balast finansowy dla przedsiębiorstwa. Im dłuższy cykl — tym znacznie więcej środków finansowych zamrożonych w kopalni „Kazimierz” podniósł wydajność instruowanych przez siebie zespołów o 54 procent.

Trzeba, aby również majstro wie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doskonalenia przy wzniesieniu pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadzadzali i rozpracowywaniem metod pracy przedowników i zabezpieczeniem warunków powszechnego ich stosowania.

Inaczej, niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekkomyślnie przydzielanie im, jak to się okazało w wielu przemyślach, czynności nie odpowiadających ich możliwościom wiedzy, i wprawie zawodowej, stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadry. Cenić kadry w tym wypadku to znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie. Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadry inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas, gdy można ich znaleźć w

składach, magazynach, w portach trzeba „gospodarczym sposobem” mechanizować, choćby częściowo, najbardziej męczące prymitywne rodzaje pracy.

Przy budowie Centralnego Domu PZPR skonstruowano dźwigarkę warsztatową, która podnosi i przesuwa do 2 ton ciężaru.

Na tej budowie skonstruowano również „gospodarczym sposobem” lekkie żurawie uzupełniające prace windy i przenoszące materiały budowlane na pierwsze piętro.

Celowo zatrzymaliśmy się na tej jednej budowie. Setki, tysiące jest w Polsce takich placów budowy, takich fabryk, magazynów, składów, stacji kolejowych — gdzie można natychmiast przystąpić do tzw. małej mechanizacji, nie zakładając ręk w oczekiwaniu na przyszłą wielką mechanizację, która całkowicie uwolni człowieka od fizycznej ciężkiej, prymitywnej pracy.

Celowo wzrostu spożycia mas pracujących i rozbudowy sił wytwórczych.
Jedną z głównych przeszkód i główną przyczyną powolnego cyklu produkcyjnego jest zła współpraca powiązanych ze sobą przedsiębiorstw i przemysłów, a co za tym idzie: zła organizacja zaopatrzenia, nieterminowość dostaw, brak koordynacji planów produkcji z planami zbytu, chaotyczne metody wykonywania planów.

W handlu na powolny obrót towarów wpływa nadmierna ilość ogniw, powolność fakturowania, zła organizacja sprzedaży, powolna manipulacja, sortowanie, pakowanie i t.d.

Szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw w produktach, skutecznym w walce o usunięcie marnotrawstwa. Masowe praktykowanie norm pracy ustalonych na 1949 rok jest możliwe i niezbędne. Przedownicy pracy jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemyśle węglowym. Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30—40 proc. normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć. Tak np. tow. Krawczyk w kopalni „Kazimierz” podniósł wydajność instruowanych przez siebie zespołów o 54 procent.

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe wykorzystanie młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego.

Milardy złotych wydatkowane na ten cel przez państwo i zakłady pracy pójdą na marne, jeśli nie wprowadzi się systemu opieki nad absolwentami.
Przy tej okazji trzeba publicznie potępić konserwatyzm, jaki dotąd panuje w zawodzie drukarskim i wyraża się w wykoszlawnym stosunku do szkolenia młodego narybku.

Konieczność oszczędnej gospodarki materiałowej

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych działów przyznajemy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy brak technicznie opracowanych norm zużycia dla wielu materiałów i tolerancje przestarzałych rozrzuconych norm przedwojennych.

Jednym z poważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych. Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20 proc. wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważnym jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żelaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i ciepłej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Koleje państwowe zaoszczędziły w 1948 r. — 1.700 tysięcy ton węgla w stosunku do 1947 roku Zdawałoby się, że na rok 1949 możliwości są wyczerpane, jednak po opracowaniu zadań oszczędnościowych okazało się, że można zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 643 tys. ton.

Przeciętny cykl produkcji tkanin bawełnianych (od surowca do zbytu) wynosi 65 dni.

Każdy dzień zdobyty w walce o skrócenie tego cyklu to oszczędność 390 milionów zł tylko na środkach obrotowych.

Cykl produkcji parowozu TY-45 w Chrzanowie wynosił 210 dni, u „Cegielskiego” w Poznaniu 240 dni. Węglarkę bez hamulca produkowało się w „Pa-Fa-Wa-Gu” przez 83 dni, a w Ostrowcu, mimo olbrzymiej przewagi technicznej wrocławskich zakładów, tylko o 12 dni dłużej.

Skrócić te terminy, to znaczy walczyć o skrócenie czasu poszczególnych rodzajów operacji — przede wszystkim obróbki mechanicznej i montażu.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja, jako technika produkcji przyszości — zadecydują o rewolucyjnych zmianach cyklu. Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwcześnie jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego”, z produkcją masową na olbrzymią skalę. Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzić elementy produkcji potokowej, tzn. przede wszystkim ustawić maszyny i urządzenia wg kolejności operacji tak, aby przedmiot pracy przepływał od jednej maszyny do drugiej, od jednego urządzenia do drugiego, jak najszybciej, najkrótszą drogą, z jak najmniejszym na-

kładem pracy na transport wewnętrzny, tzn. zerwać z systemem ustawiania maszyn w przestrzeni według typów i rodzajów.

Wprowadzenie zasad potokowej organizacji produkcji prowadzi z kolei i konsekwentnie do zastosowania bardziej nowoczesnych środków transportu wewnętrznego, a więc przede wszystkim tzw. transportera taśmowego, konwojera łańcuchowego, stołów obrotowych itp. Dalsza konsekwencja jest na bazie osiągniętego poziomu transportu wewnętrzne go, walka o pełną automatyzację procesów przechodzenia części obróbczej od jednej operacji do drugiej. W ten sposób toruje się drogę do pełnej automatyzacji produkcji, do tworzenia tzw. automatycznych linii potokowych.

Na dzień 1 maja planuje się uruchomienie gniazda obróbki kół zębatach w fabryce obrabiarek „Cegielski” w Poznaniu, jako próbę wprowadzenia pewnych elementów potokowej produkcji. Będzie to duże wydarzenie dla tych zakładów i duży wysiłek dla grupy inżynierów i techników, którzy podjęli się przygotowania tych prac. Obok pewnego poziomu osiągniętego już w „Pafawagu”, „Ursusie”, obok montażu taśmowego, organizowanego w fabryce „Kraj” w Kutnie, obok taśm zespołowych fabryk obuwia typu „Bata”, obok potokowej organizacji produkcyjnej w szeregu konfekcyjnych zakładów wyłaniają się dalsze, szersze, bogate możliwości dla inicjatyw w kierunku umocnienia organizacji produkcji. Trzeba w walce o oszczędności i urodzajnie rezerw pomagać tym wysiłkom, czuwać nad nimi, popularyzować je, upowszechniać.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr polegające na zatrudnianiu ludzi bez taktycznej potrzeby. Ci pozornie „niezbędni” pracownicy mogą gdzie indziej z pożytkiem znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu.

Plan CZP Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Plan CZP Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Plan CZP Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Plan CZP Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Plan CZP Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Kronika Piotrkowa

Po powrocie z Ukrainy

mieszkaniec powiatu rawsko-mazowieckiego dzieli się wrażeniami z chłopami swej wsi



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 22 marca 1949 r.
Dziś: Katarzyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

W tych dniach wrócił z Ukrainy tow. Bielski, mieszkaniec wsi Podkańska Wola powiatu rawsko-mazowieckiego. Tow. Bielskiego witała serdecznie ludność gminy Boguszyce, zgromadzona na wieść, że ich ziomek, który brał udział w wycieczce na Ukrainę, wraca do domu. W sali Domu Ludowego zgromadził się cały Zarząd Gminy, członkowie Rady Narodowej i ludność okolicznych wsi. Pierwszym słowem tow. Bielskiego do swych ziomek było braterskie pozdrowienie od kolchoźników Ukrainy i życzenia osiągnięcia najlepszych wyników w odbudowie i przebudowie kraju na drodze do Socjalizmu. Każdy z ciekawością słuchał, co tow. Bielski mówił, każdy rad pytać o coś nowego, a tow. Bielski każdemu wyjaśniał.

ORGANIZACJA KOLCHOZU
Kto rządzi kolchozem? — pada pytanie z sali.
Władzą stanowiącą w kolchozie jest walne zebranie wszystkich kolchoźników —

odpowiada tow. Bielski. Walne zebranie ustala plany wszystkich ważniejszych robót, ustala wysokość wynagrodzenia, określa jakie inwestycje mają być dokonane, na jaką szczególniejszą akcję produkcyjną kolchoz ma się nastawić. Uchwały, powzięte na walnym zebraniu, są przez wszystkich konsekwentnie wykonywane. Nad planowym ich wykonaniem czuwa Zarząd kolchozu, wybrany na walnym zgromadzeniu. W zebraniach biorą udział wszyscy mieszkańcy kolchozu, mężczyźni i kobiety.

Ludzie są przywiązani do kolchozu, wszyscy uważają go za swój. Kolchoźnik za nie by nie chciał wrócić do dawnej gospodarki. Nie umiałby wprost poza kolchozem żyć.

HODOWLA W KOLCHOZIE NA WYSOKIM POZIOMIE
W kolchozach, które zwiedziłem a zwiedziłem takie, które sami sobie wybrałem — powiada dalej tow. Bielski — stwierdziłem ho-

dowlę, postawioną na wysokim poziomie. Każdy kolchoźnik dla własnego użytku chowa krowy, świnię i drób, prócz hodowli jaką prowadzi kolchoz. Każdy w miarę swej potrzeby utuczona sztukę może zabić. Kolchoz również dla potrzeb kolchoźników bije tuczniaki i rozdziela słoninę i mięso jako wynagrodzenie za pracę.

PRACE WYKONUJE SIĘ PRZY POMOCY MASZYN
Ale, jeszcze co wam powiem — ciągnie tow. Bielski — w kolchozach wszystko ludzie robią przy pomocy maszyn. Orze się traktorami. Kosi, wiąże, młóci i oczyszcza ziarno kombajnami. Maszyna ta pracuje za 100 ludzi, a obsługuje ją dwie osoby. Maszyny te wytwarza się w Związku Radzieckim masowo. Zwiedziłem jedną z fabryk traktorów, jakich w Związku Radzieckim jest dużo. Kopanie buraków odbywa się przy pomocy maszyn, która kopie, zbiera i co pewien czas wyrzuca zebrane buraki.

ZDROWOTNOŚĆ W KOLCHOZACH
Sala zaczyna żyć atmosferą kolchozu. Jeden przez drugiego pyta: jak się tam wychowuje dzieci, jakie są szkoły, co się dzieje ze starcami niezdolnymi do pracy. Tow. Bielski opowiada, co widział na własne oczy i czego sam doświadczył. „Pomoc lekarską każdy otrzymuje na miejscu. Każdy traktor wychodzący w pole ma urządzenie radiowe, za pomocą którego melduje o wypadkach zaszych w polu. Natychmiast zjawia się tam sanitariusz, który udziela pierwszej pomocy, ewentualnie przewozi chorego do szpitala istniejącego w każdym kolchozie. Kolchoźnicy są na ogół zdrowi. Widziałem starca, który jak młodzieniec tańczył kozaka i brał udział w różnych występach zespołowych. Tak samo i kobiety są czerstwe i zdrowe.

Kobieta ukraińska jest uświadomiona, korzysta z wszystkich praw na równi z mężczyzną i na równi z mężczyznomi zajmuje stanowiska.

ciach z łyka nie widziałem. Wszyscy inni, których widziałem, chodzili w filcach, przy robocie w butach gumowych, a każdy na święto ma dobre obuwie. Każdy ma ubranie robocze i świąteczne, w dobrym stanie i z dobrego materiału. U każdego kolchoźnika w domu widziałem w oknach firanki misternie wykonane, po drogach nie spotkałbym ani jednego włościa, ludzi obdartych i borych”.

Późny wieczór rozłączył zaciekawionych słuchaczy z uczestnikami delegacji. W twarzach można było wyczytać niezłomne postanowienie gospodarczej przebudowy na swej wsi.

Męd.

Zbiorowy wysiłek załogi Fabryki Sklejek umożliwił wykonanie terminowego zamówienia

Fabryka Sklejek wykonała plan miesięczny w lutym w 134,3 proc. Zawdzięczać to należy zbiorowemu wysiłkowi całej załogi. Na szczególne wyróżnienie zasługują dział prasy, na którym wy-

Tania obsługa krawiecka
Aby umożliwić robotnikom piotrkowskim tanią obsługę krawiecką Spółdzielnia Krawiecka „Piotrkowianin” postanowiła przy wszystkich większych zakładach pracy w Piotrkowie zorganizować filie spółdzielni, których zadaniem będzie obsługa robotników i ich rodzin.

Filie te wykonywać będą na dostępnych warunkach wszystkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa. (H)

różnili się ze swymi zespolami tow. Kopycieli i Motyliński.

Podobnymi osiągnięciami mogą poszczycić się również pracownicy Łuszczarni. Praca ich polega na szybkim przygotowaniu materiału na maszyny. Wyróżnił się tutaj zespół Misztęjla Jana. Ważną rolę przy tej fazie produkcji odgrywa praca na nożycach, polegająca na szybkim obcinaniu zluszczonego surowca drzewnego. Wyróżnił się przy tym Jędrzej Edward i Trojanowski Józef.

Załoga Fabryki Sklejek spodziewa się, że w marcu osiągnięcia będą jeszcze lepsze niż w lutym. Wnioskuje tak można chociażby z coraz szerszej rozwija-

jącego się współzawodnictwa pracy, które ma charakter współzawodnictwa międzyzmiannowego i indywidualnego.

W pierwszych dniach marca załoga zanotować może na swoje konto dość niebywałe osiągnięcia. Załoga miała w szybkim terminie wykonać ważne zlecenie eksportowe. Termin wyznaczony był na dzień 12 marca r. b. Z początku zdawało się, że nie sposób będzie to wykonać. Dzięki jednak zbiorowemu wysiłkowi całej załogi zlecenie wykonano już na dzień 10 marca. Trudno wymienić w tym wypadku kogось, kto by przy tym wysiłku na szczególne zasługi wyróżnienie. W tym wypad-

ku należało by wymienić całą załogę, gdyż wszyscy dali z siebie to, co było możliwe.

Podkreślić jedynie należy sprawność pracowników w magazynie, którzy przez szybkie sortowanie i szlifowanie dykty umożliwili natychmiastową wysyłkę zapotrzebowanego towaru. (P)

KOLCHOŻNICY UBRANI SĄ DOBRZE
Czy tam ludzie jeszcze chodzą w plecionkach z łyka? — pyta ktoś inny. „Przez cały okres pobytu na Ukrainie — odpowiada tow. Bielski — widziałem tylko jednego człowieka w łykach. Miał je nałożone na buty i stał na lodzie, by się nie ślizgać. Innych ludzi w łą-

Usprawnienie prac poczty
W bieżącym miesiącu na terenie trzech powiatów naszego woj., a mianowicie: kutnowskiego, łaskiego i łęczyckiego na polecenie Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Poczto-we Urzędy Wiejskie zorganizowały codzienne oprócz niedziel i świąt doręczanie poczty na wieś. Do tej pracy codzienne doręczanie poczty na wieś miało miejsce w powiecie wieluńskim i sieradzkim. W najbliższym czasie ilość powiatów, w których listonosz wiejski będzie codziennie pełniąc służbę docierał na wieś z pocztą powiększy się jeszcze bardziej.

- Ogłoszenia drobne**
- ZGUBIONO dokumenty i legitymację partyjną, Dreci Marian zam. Piotrków. 108-k
 - ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Czaplowski Miłkołaj zam. Wolbórz pow. Piotrków. 109-k
 - ZGUBIONO legitymację wydaną przez Zarząd Miejski w Piotrkowie Nr 270, Kotwicz Jadwiga-Gilewska. 110-p
 - ZGUBIONO dowód osobisty, rowerową, kartę rejestracyjną gminną, Salata Stanisław zam. wieś Pomyków gm. Bogusławice. 111-k
 - ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację Zw. Zawodow. kartę rejestracyjną RKU. Cieślak Władysław zam. Piotrków. 112-k
 - ZGUBIONO książeczkę meldunkową Maciejewski Stanisław zam. Piotrków. 113-k
 - ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU dowód osobisty Skibiński Jacenty, zam. Piotrków. 114-k
 - ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kowalski Kazimierz zam. Rozprza pow. Piotrków. 115-k

Zespoły pedagogiczno-społeczne umożliwią młodzieży dalszą naukę

Począwszy od dnia 25 b.m. w każdej szkole w naszym powiecie i mieście powołane zostaną zespoły społeczno-pedagogiczne, które będą miały za zadanie wytypować najbardziej zdolną młodzież spośród warstw chłopskiej, robotniczej oraz inteligencji pracującej do szkół stopnia licealnego.

W skład zespołów wchodzić będzie kierownik szkoły, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, delegat Komitetu Rodzicielskiego, wychowawca klasy 7 oraz przedstawiciel Komitetu Oplekającego pobliskiego zakładu pracy. Niezależnie od zespołów społeczno-pedagogicznych przy każdej szkole stopnia licealnego jak i w szkołach zawodowych zorganizowane zosta-

na Komisje Społeczno-pedagogiczne, których zadaniem będzie selekcja młodzieży, nadesłanej przez zespoły społeczno-pedagogiczne.

Wybierając spośród młodzieży klas 7-nych dzieci najbardziej zdolne nie posiadające odpowiednich warunków materialnych na dalsze kształcenie, zarówno Zespoły jak Komisje Społeczno-pedagogiczne mają za zadanie wyjednać dla nich stypendia z Rad Narodowych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i zakładów pracy.

W ten sposób udostępniemy szero kim rzeszom niezamożnej młodzieży dalszą naukę, a Państwu przysporzymy nowy zastęp młodych budowniczych Polski Socjalistycznej. (Bp)

Do sezonu wiosennego przygotowuje się Ciepłarnia Miejska

W czasie okupacji skwery, ogrody i park miejski w Piotrkowie uległy znacznemu spustoszeniu. Dzięki Zarządowi Plantacji Miejskich stan ten z roku na rok ulega poprawie. W znacznym stopniu przyczynia się do tego wybudowana w roku ub. ciepłarnia. Zaopatrzona jest ona we wszystkie nowocze-

Z Sądu Starościńskiego

Mimo odpowiedniego zarządzenia ob. Szczepocki ze wsi Łękińsko, gmina Kleszczów na swoim domu pozostawił tabliczkę z napisem niemieckim.

Za nieprzebranie rozporządzenia ob. Szczepocki Antoni skazany został wyrokiem Sądu Starościńskiego na 1.000 zł grzywny.

Kronika milicyjna

NIEPOPRAWNI PIJACY.
Bijoch Zygmun, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Litewskiej Nr. 9, znany jest z tego, że często lubi zaglądać do kieliszka. Ostatnio przed paru dniami w stanie podchmielonym zakłócał spokój publiczny na ulicach naszego miasta. Spisane zostało przeciwko niemu doniesienie karne.

Podobnie zachowywał się Gawor Edward, zamieszkały przy ul. Staro-Warszawskiej 13. Upiwszy się wywołał awanturę w restauracji, za spisaną został przeciwko niemu protokół. Nałożona na obydwóch pijaków kara po-

Współzawodnictwo listonoszy wiejskich Wzrasta liczba prenumeratorów na wsi

Począwszy od Wojewódzkiego Zjazdu Listonoszy Wiejskich w Łodzi coraz szersze rozwija się współzawodnictwo między listonoszami wiejskimi — do coraz więcej chat w naszym powiecie docierają gazety i czasopi-sma.

W gminie Wadlew od stycznia prenumerata zlecona

wzrosła ze 431 na 600.

W Wadlewie produkuje pod tym względem nagrodzony za swe wyniki na tym odcinku listonosz wiejski ob. Saktura. Musi on jednak do-brze wyciągać swe siły, chcąc utrzymać się na pierwszym miejscu, gdyż nie wiele gorsze wyniki osiągnął drugi listonosz wiejski tej agencji

Nowy Zarząd Związku O. Więźniów Politycznych

W sali gimnazjum im. Bolesława Chrobrego odbyło się zebranie oddziału Polskiego Zw. byłych Więźniów Politycznych.

Po referacie okolicznościowym wygłoszonym, przez prezesa Zarządu Okręgu przez oddział Piotrkowskiego Węgorzewski złożył sprawozdanie z działalności ubiegłego Zarządu.

W skład nowego Zarządu wstąpił jako prezes Niedźwiecki Aleksander, jako zastępcy Błotnicki, Zbi-gniów i Różycki Stanisław, następnie Ajzet Marian, Szafraniec Stanisław, Szafraniec Marian, Augustyniak Edmund Bo-renz Józef oraz Chorowiec Adam.

Na zakończenie zebrania zgromadzenie jednomyślnie powzięło rezolucję, potępiającą angio-amerykańskich podżegaczy wojennych,

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZI
ul. Jaracza 27
We wtorek dn. 22 bm. premiera komedii znakomitego dramata kopiszarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodniczki”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

We środę dn. 23 bm. premiera komedii Emila Augiera pt. „Zięć pana Poirier”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Ostatnie przedstawienie komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymą.

TEATR „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

KONCERT HENRYKA SZTOMPKI
W środę 23 marca o godzinie 20 odbędzie się w sali Filharmonii Uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski Henryk Sztompka.
Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

kina

ADRIA — „Radziecka Ukraina”
BAŁTYK — „Kłeska Szpiega”
BAJKA — „Zagubione Dni”
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. Zegr. Nr. 12”
HEL — (dla młodzieży) — „Zaklęta Narzeczoną”
MUZA — „Skarb”
POLONIA — „Nikt nic nie wie”
w niedzielę poranek.
PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoli”
ROBOTNIK — „Zamięć Śnieżna”
ROMA — „Siódma zastona”
REKORD — Dla młodzieży „Wyspa skarbów”, dla dorosłych — „Lekomyślna siostra”
STYLOWY — „Znak Zoro”
SWIT — „Ojczyzna”
TECZA — „Kłeska Szpiega”
TATRY — „Zuch Dziewczyna”
WISLA — „Rudzielec”
w niedzielę poranek.
WŁOKNIARZ — „Renegat”
WOLNOŚĆ — „Jasna droga”
w niedzielę poranek.
ZACHETA — „On czy ona”.

Uwaga, poligraficy!

W dniu 24 marca br. w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18, pokój Nr. 314 o godz. 17-iej odbędzie się miesięczna odprawa dla Rad Zakładowych Przemysłu Poligraficznego.
Obecność wszystkich członków Rad obowiązkowa.

SPORT SPORT SPORT

35 MILIONÓW ZŁOTYCH na obozy kondycyjne i szkoleniowe

W nadchodzącym sezonie sportowym szczególny nacisk będzie położony na właściwe przygotowanie kadry reprezentacyjnej zawodników polskich we wszystkich dziedzinach sportu, przed imprezami międzynarodowymi. W tym celu, przed każdą poważniejszą imprezą zawodnicy, przewidziani do reprezentacji Polski, przebywać będą na specjalnych obozach organizowanych przez GUKF.

Pierwszym obozem tego rodzaju jest obóz kondycyjny dla szermierzy, przed meczem z Czechosłowacją. Następnym — będzie obóz dla pięściarzy, rozpoczynający się 23 bm., przed spodziewanym spotkaniem z pięściarzami radzieckimi w kwietniu. Pięściarze będą zgrupowa-

Sopot. Ponadto w lipcu ma się odbyć kurs instruktorski i obóz dla ponad 100 juniorów.

W najbliższym czasie będzie miał miejsce również obóz dla kolarzy, przed wyścigami Praga — Warszawa, podobnie jak dla gimnastyków (początek kwietnia), przed meczem z Węgrami. Pierwszy obóz lekkoatletyków zorganizowany zostanie w czerwcu, przed spotkaniem z Czechosłowacją.

Oprócz obozów kondycyjnych dla reprezentacji, odbędzie się również szereg obozów doszkoleniowych dla juniorów w następujących dziedzinach: w piłce nożnej, w piłce ręcznej, lekkoatletyce, tenisie, szermierce, boksie i pływaniu.

Ogółem na obozy kondycyjne i doszkoleniowe GUKF dysponuje sumą około 25 mln. zł.

Narciarze Moskwy drużynowym mistrzem ZSRR

Moskwa (Obsl. wł.) W Świerdłowsku zakończyły się 7-dniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego. Jako ostatnia konkurencja odbył się maraton narciarski — bieg na 50 km. w konkurencji męskiej. W biegu tym zwyciężył narciarz moskiewski Smirnow w czasie — 3:03:29. Wynik ten jest jednym z najlepszych jakie uzyskano w Związku Radzieckim na tym dy-

stansie. Reprezentanci Moskwy zajęli również dwa dalsze miejsca. Drugim był Wołodin przed Ołiaszewem.

W klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu uplasowała się reprezentacja Moskwy, zdobywając ogółem w czasie zawodów 28,5 pkt. przed drużyną Republiki Rosyjskiej — 24 pkt. i reprezentacją Leningradu.

Po pieruszej niedzieli

TABELA LIGOWA

Po pierwszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo, tabela w poszczególnych ligach przedstawia się następująco:	
I Liga:	
1) Cracovia — 2 pkt. st. br. 5:1.	Grupa południowa: 1) Tarnobrzeg — 2 pkt. st. br. 8:1. 2) Naprzód — 2 pkt. st. br. 4:1. 3) Baildon — 2 pkt. st. br. 2:0. 4) Rymer — 2 pkt. st. br. 3:1. 5) Polonia (Przemyśl) — 1 pkt. st. br. 1:1. 6) Pafawag — 1 pkt. st. br. 1:1. 7) Skra — 0 pkt. st. br. 1:3. 8) Polonia (Świdnica) — 0 pkt. st. br. 0:2. 9) Gwardia (Kielce) — 0 pkt. st. br. 1:4. 10) Chelmek — 0 pkt. st. br. 1:8.
2) Wisła — 2 pkt. st. br. 8:2.	Grupa północna: 1) Garbarnia — 2 pkt. st. br. 8:1. 2) Pomorzanie — 2 pkt. st. br. 4:2. 3) Lublinianka — 2 pkt. st. br. 3:2. 4) Radomiak — 1 pkt. st. br. 1:1. 5) Ognisko — 1 pkt. st. br. 0:0. 6) Bzura — 1 pkt. st. br. 1:1. 7) Widzew — 1 pkt. st. br. 0:0. 8) Ostrovia — 0 pkt. st. br. 2:3. 9) PTC — 0 pkt. st. br. 2:4. 10) Gwardia (Szczecin) — 0 pkt. st. br. 1:8.
3) ZZK (Poznań) 2 pkt. st. br. 7:3.	
4) Legia — 2 pkt. st. br. 2:1.	
5) Polonia (Warszawa) 1 pkt. st. br. 0:0.	
6) Warta — 1 pkt. st. br. 0:0.	
7) Polonia (Bytom) — 1 pkt. st. br. 2:2.	
8) Ruch — 1 pkt. st. br. 2:2.	
9) Szombierki — 0 pkt. st. br. 1:2.	
10) AKS — 0 pkt. st. br. 3:7.	
11) LKS — 0 pkt. st. br. 2:1.	
12) Lechia — 0 pkt. st. br. 1:5.	
II Liga:	

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika kulturalna Rumunii.
11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości połudn. 12.20 „Na swojej nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) „Na przedwiośniu”. 13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płk). 15.00 (Ł) Felieton sportowy. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Fantazje operowe (płyty). 15.30 „Od Apeninów do Andów. 15.55 „Krewianka bydlęca domowego”. 16.00 **DZIENNIK POPOŁUDNIOWY** 16.15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem”. 16.40 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.45 Koncert popularny. 17.25 Skrzynka Radiowa P.K.O. 17.35 „Jak sobie starożytni wyobrażali wszech-

27 marca w Warszawie

Walny zjazd lekarzy sportowych

Zarząd Okręgowy Koła Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że dn. 27 marca br. o godz. 10 w Warszawie w lokalu Polskiej YMCA ul. Konopnickiej 6 odbędzie się III Walny Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych wg następującego porządku dziennego:
Część naukowa (godz. 10—13).

1. Metodyka badań masowych — referat zbiorowy — dr. W. Czarnocka - Karpińska, dr S. Łukasik, dr E. Preisler, dr M. Serini-Bulska.
2. Organizacja opieki lekarskiej na masowych imprezach sportowych — ref. dr

- R. Jędrzejewski. Część organizacyjna (godz. 14—17).
1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza oraz Komisji Skrutacyjnej.
3. Zmiany Statutu.
4. Sprawozdanie Zarządu. a) ogólne; b) finansowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniem.
7. Plan pracy.
8. Wybory.
9. Wolne wnioski (złożone na piśmie na tydzień przed zebraniem).

Lekarze, nie będący członkami Stowarzyszenia, a interesujący się zagadnieniami medycyny sportowej, oraz przedstawiciele świata sportowego, chcący wziąć udział w Zjeździe proszeni są o skomunikowanie się telefonicznie z sekretariatem Koła tel. 125-91 w godz. 17—19, celem otrzymania zaproszeń.

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyzurują na stępujące apteki: Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łągiełniczna 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowska, Narutowicza 42 — Rybicki, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

DOBRE WYNIKI łyżwiarzy radzieckich

MOSKWA, (Obsl. wł.) W Kirowie rozpoczęły się tradycyjne zawody łyżwiarskie o nagrodę im. Kirowa, które zgromadziły na starcie najlepszych łyżwiarzy Związku Radzieckiego. Mimo sil-

nego wiatru uzyskano kilka dobrych wyników.

W biegu na 500 m. dla mężczyzn zwyciężył Sergiejew (Moskwa) w czasie 43,7 sek. co zalicza się do najlepszych wyników obecnego sezonu. W konkurencji kobiecej zwyciężyła na tym samym dystansie Kudriawina (Leningrad), uzyskując czas 49,9 sek. 1500 m. 2:47,6. Drugie miejsce zajęła Holszczewnikowa (Moskwa). Bieg mężczyzn na 3.000 m. przyniósł zwycięstwo zawodnikowi Gallowcencze z Omska w czasie 5:08.

Zebrań Zarządu LKS Włókniarza

Niniejszym podaje się do wiadomości, że we wtorek, dn. 22.3.49 r. o godz. 18-iej w lokalu Świątlicy Pracowników Przemysłu Bawełnianego przy ul. Piotrkowskiej 272-a odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Klubu Sportowego - Włókniarz.

Zebrań sędziów lekkoatletycznych

W środę o godzinie 19.30 w lokalu Ł.O.Z.L.A. odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji lekkoatletycznych. Z uwagi na wadomość spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Ogłoszenia niedzieli

Austria-Turcja 1:0

WIEDŃ (Obsl. wł.) W niedzielę odbyło się tu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Austria — Turcja, w którym zwyciężył gospodarze, zdobywając jedyną bramkę w pierwszej połowie meczu.

GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 219-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 233-29
Dział partyjny: 234-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 234-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 234-21
Redakcja nocna: 172-31; 158-81
Kolportaż: 223-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-20

Teodor Dreiser 72 Tragedia Amerykańska

— No, dobrze, ale co z tego? — pytał Belknap.
— Nie ma innej drogi, mówię panu, i zdaje mi się, że tylko nam to pozostaje. — Spojrzył znów w okno i mówił jak gdyby do kogoś z zewnątrz: — Przestraszony jej groźbami chciał się koniecznie z nią porozumieć. Podpisał się fałszywymi nazwiskami, bo chciał, by nikt z Lycurgusa nie dowiedział się, że on tam jest z robotnicą. A miał tylko taki plan, żeby wyznać jej wszystko o swej nowej miłości. ALE — zatrzymał się i spojrzał na kolegę — i w tym jest sedno sprawy... Jeżeli to nie będzie miało znaczenia... Słuchaj pan! Wybrał się więc z nią, nie mając jednak zamiaru z nią się z nią ani jej zabijać, lecz tylko by ją przekonać, aby odcepiła się od niego. Pojechali więc razem. W drodze, mając ją ciągle przed oczyma, spostrzegł, jak bardzo jest osłabiona, chora, nieszczęśliwa, smutna... widział też, że go jeszcze bardzo kochała. Podczas wycieczki spędził z nią dwie noce... Rozumiesz pan?
— Rozumiem — odrzekł Belknap, słuchając z zacięciem i już bez powątpiewania.
— To może właśnie wytłumaczyć te dwie noce — dodał Belknap po chwili.
— MOŻE? Musi — odparł spokojnie z przebiegłą miną Jephson. W jego chabrowych oczach widniał chłód, praktyczna logika, przejęcie się sprawą, nie było zaś w nich ani

cięcia wzruszenia lub współczucia i ani jeden muskuł nie drgnął mu nawet na twarzy. — Otóż, kiedy przeżył z nią te dwie noce, nastąpiła zmiana w jego uczuciach. Pojmujesz mnie pan? Uczul dla niej litość. Zawstydił się swojego postępowania, czuł się występny... To może się podobać publiczności podczas procesu i zaapelować do serc ludzkich, prawda?
— Może — odrzekł spokojnie Belknap, w którym budziła się nadzieja, że może da się coś zrobić.
— Widział, że uczynił jej krzywdę — mówił dalej Jephson, uważnie jak pajak pajęczynę snujący swój plan — i mimo całej miłości do tamtej osoby gotów był naprawić krzywdę, tak się bowiem wzruszył dołą swej dawnej kochanki i zawstydił własnej nikczemności... Odsunął to podejrzenie o premedytację zbrodni, oparte na tych nocach spędzonych w Utica i Grass Lake.
— Ale kochał jeszcze tamtą osobę? — przerwał Belknap.
— No, oczywiście. Kochał ją bardzo, był pod wrażeniem wytwornego życia, które było jej udziałem, a które miało go również czekać... gotów był jednak ożenić się z Robertą po wyznaniu jej wszystkiego, po wyznaniu jej swej miłości do innej kobiety...
— Rozumiem, ale co w takim razie robić z Łódką, walizką, z tą całą ucieczką prosto do Finchleyów?
— Zaraz, zaraz! dowiedz się pan zaraz! — mówił Jephson, błękitnym okiem świdrując przestrzeń jak promieniem elektrycznym. — Oczywiście, że pływaj z nią po jeziorze, oczywiście, że wziął z sobą walizkę, oczywiście, że podpisał się fałszywymi nazwiskami i wędrował przez lasy do tamtej panny po utonięciu Roberty. A dlaczego? dlaczego? Chcesz

pan wiedzieć, dlaczego? Zaraz panu powiem. Miał wielkie dla niej współczucie i chciał się z nią ożenić, tak? albo też chciał jej w jakiś sposób wynagrodzić krzywdę, prawda? Ale nie przedtem, nie przed wycieczką, zapamiętaj to pan sobie! tylko po spędzeniu z nią dwóch ostatnich nocy. Utonęła, to prawda... ale przypadkiem, tak jak on to nam opowiedział, i wówczas — cóż dziwnego, że wrócił do tej osoby, którą kochał. Nie przestał jej przecież wcale kochać, nawet wtedy, kiedy chciał uczynić poświęcenie z tej miłości... rozumiesz pan?
— Rozumiem.
— Jakże mu dowiada, że nie nastąpiła w nim całkowita zmiana uczuć, sam przecież o tym mówi i twardo przy tym stoi?
— Dobrze, tylko on powinien był naprzód opowiedzieć jakąś bardziej prawdopodobną historię — odparł Belknap, niezbyt przekonany. — A te dwa kapelusze? Trzeba przecież jakoś to wszystko porządnie wytłumaczyć...
— Zaraz przyjdę i do tego. Miał już jeden, ale był trochę brudny, kupił więc sobie drugi. A że mówił Masonowi, że miał na głowie czapkę, to oczywiście skłamał ze strachu. Oczywiście, że kochał się w tej pannie jeszcze za życia Roberty i pokładał w niej wielkie nadzieje, lecz podczas tej wycieczki nastąpiła zmiana usposobienia, chciał naprawić krzywdę wyrządzoną Robertcie, ale miał zamiar potem napisać do tamtej albo pojechać do niej i powiedzieć jej o sobie i Robertcie.
— Rozumiem.
D-036221